Nr. 80. Sobota, 8 Kwietnia 1911. Rok 101.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10**. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa: **rocznie** . . . 32 K, | **ćwierćrocznie** 8 K — h, **półrocznie** . . . 16 K, | **miesięcznie** 2 h 70 h,

miejscowa: **rocznie** . . . 24 K, | **ćwierćrocznie** . . 6 K, **półrocznie** . . 12 K, | **miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 marca b. r. zezwolić najmiłościwiej, aby dyrektorowi państwowego gimnazyum akademickiego we Lwowie, radcy Rządu Edwardowi Charkiewiczowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, wyrażono Najwyższe uznanie.

P. Minister skarbu zamianował starszych komisarzy straży skarbowej II. klasy: Rudolfa Solowskiego i Romana Wolfenburga, starszymi komisarzami straży skarbowej I. klasy dla okręgu służbowego krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

P. Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego, Czesława Żułkiewicza ze Lwowa do Podhajec, a koncypistę Namiestnictwa, Stanisława Towarnickiego, z Podhajec do Lwowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 7 kwietnia.

Rossya a Chiny.

Wedle informacyj *Polit. Corr.* z Petersburga wątpią tam w pewnych kołach, czy mimo zadowalającego charakteru odpowiedzi chińskiego rządu na żądania Rossyi, można uważać naprężenie stosunków pomiędzy obu państwami za usunięte.

Dyplomacya rossyjska specyalnie ze strony Chin doznała niejednej przykrej niespodzianki także w toku ostatnich rokowań. Obawiają się, że i tym razem rząd chiński starać się będzie o wykopanie przepaści pomiędzy zobowiązaniami, a ich wykonaniem. Jeśli zaś te obawy spełnią się, to przyjdzie do nowego zatargu pomiędzy obu mocarstwami — i ostatecznie Rossya będzie zmuszona dobyć broni.

Oficyalnie wszakże zaprzeczają, jakoby tego rodzaju kombinacye miały dostateczną podstawę. Choćby bowiem jak pesymistycznie zapatrywać się na trwałość ugody z cesarstwem chińskiem, to jednak fakt pozostanie faktem i niepodobna zaprzeczyć, że ostatnia nota chińskiego wai-wupu zgodziła się na wszystko, czego zażądała Rossya. Ze stanowiska więc dyplomatycznego nie można nic innego uczynić, jak tylko uznać, że nieporozumieniom pomiędzy obu państwami położono koniec. Twierdzą dalej w kołach urzędowych, że nie brak oznak wskazujących na to, iż rząd chiński wziąwszy na uwagę zdecydowane stanowisko Rossyi szczerą ma wolę, bezwzględnie zastosować się do przyjętych na się zobowiązań. Jedno tylko zaprzeczyć się nie da, że władze lokalne niezawsze i z niejednakową gorliwością wykonywują polecenia, otrzymane z Pekinu.

Ludność chińska uległa w ostatnich czasach silnemu wzburzeniu, udzieliło się zaś ono w znacznej mierze również władzom lokalnym Mandżuryi. Niezawodnie też liczyć się trzeba z tą możliwością, że ze strony owych kół będą czynione próby takiego interpretowania rozporządzeń wai-wupu, iżby one nie zostały wykonane, a przynajmniej, iżby w bardzo tylko szczupłej mierze nakazowi z Pekinu stało się zadość.

Oczywiście, gdyby tak działo się w istocie, to rząd petersburski nie omieszka w każdym danym wypadku zwrócić się wprost do Pekinu z uwagą, że zawarte porozumienie, o tyle tylko może mieć wartość, o ile Chiny dotrzymają umowy i o ile wai-wupu postara się, by podwładne organa administracyjne nie przechodziły nad jego poleceniami do porządku.

W ten sposób wywiązałaby się istotnie nowa kwestya, a mianowicie, próba siły wai-wupu. Gdyby owa próba dała ujemny wynik, to rząd carski musiałby w istocie widzieć w nim dowód, że mimo dobrych chęci centralnego rządu chińskiego, nie pozostaje Rossyi inna droga do wyboru, jak chyba zmuszenie Chin do posłuchu.

Tak rozumują w Petersburgu i rozumują — przyznać wypada — bardzo logicznie. Zarazem jednak rozumowanie to musi zastanawiać; jeśli bowiem zaraz po zawarciu ugody budzą się podobne przypuszczenia, to chyba nie wiele na niej budować można.

Polacy pod berłem pruskiem.

(Hakatyści wobec enuncyacyi rządowej o wywłaszczaniu).

Rząd pruski, jak wiadomo, złożył w komisyi skarbowej Sejmu przez usta ministra rolnictwa bar. Schorlemera deklaracyę w sprawie wywłaszczania. Dostała się przy tej sposobności lekka admonicya hakatystom, bar. Schorlemer oświadczył bowiem, że „rząd nie może dać się kierować w swych decyzyach życzeniami wyrażonemi w prasie, Towarzystwach i na zebraniach, a tylko i wyłącznie rzeczowem i sumiennem osądzeniem istniejących stosunków".

To odparcie presyi wywołało w sferach niem dotkniętych łatwą do zrozumienia konsternacyę. O rozgoryczeniu w nich panującem wnosić można z głosów prasy.

Pierwsza zabrała głos przodowniczka hakatystycznego obozu prasy, *Tägliche Rundschau.*

„Oświadczeniem z ust p. Schorlemera, czytamy tam, nie zaskarbi sobie rząd wdzięczności tych kół, które sprawę kresów wschodnich uważają za kwestyę bytu narodu naszego. Wskazanie na wyższą mądrość władzy, przypominające rok 1840 i nagana ograniczonego rozumu poddanych nie znajdą poklasku w sferach narodowych. Rząd w żadnym razie nie zdoła w błąd wprowadzić opinii publicznej, że nie z rzeczowych powodów zwleka z zastosowaniem wywłaszczenia, lecz z motywów, które leżą po za sprawą jako taką. Jeżeli przy zbliżających się obradach nad memoryałem komisyi rząd nie będzie umiał powiedzieć nic nad to, co minister rolnictwa dzisiaj z taką pogardą dla „życzeń, wyrażonych w prasie, Towarzystwach i na zebraniach" powiedział, to trzeba będzie owe właściwe, nierzeczowe powody, dla których rząd uprawia swoją politykę wahania i chwiejności, cokolwiek wyraźniej oświetlić".

Mniej gwałtownie, lecz nie bez ukrywanej zgryźliwości, omawia oświadczenie rządu berliński *Der Tag*. Pismo to zarzuca ministrowi, że nie postawił kwestyi dość jasno i zostawił wątpliwości niezałatwione.

„Że rząd państwowy oświadcza, iż swego postępowania nie może uzależnić od uchwał stowarzyszeń — pisze ów organ — to ma do tego zupełne prawo, a nawet obowiązek, zwłaszcza, gdy chodzi o tak ważną sprawę narodową. Tak samo oddać trzeba rządowi bezwzględną słuszność, jeśli takich środków, jak wywłaszczenia, chwycić się chce tylko w razie potrzeby i po sumiennem rozważeniu wszelkich okoliczności. W niemieckich kołach kresów wschodnich jednakże doszło się do przekonania, że chwila ta już nastała, a długie milczenie rządu wywołało wielkie zaniepokojenie. Jeśli teraz wskazują na memoryał, który wkrótce ma się ukazać, to będzie się można jeszcze uzbroić w cierpliwość. Miejmy wszakże nadzieję, że wtedy tak jasno rzecz przedstawiona będzie, iż znikną wszelkie wątpliwości co do dalszego prowadzenia polityki kresowej".

Wystąpienia *Tägliche Rundschau*, a nawet *Tagu* wywołają z pewnością oddźwięk w prasie prowincyonalnej pruskiej. Zapowiedź „wyraźnego oświetlenia motywów rządu" brzmi jako pogróżka, tak, że w dyskusyi nad memoryałem komisyi kolonizacyjnej może przyjść do starć bardzo ostrych. Jestto tem

---

38)

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ŚWIĘTY FEN.

Powieść z życia ikarystów.

XI.

(Ciąg dalszy).

Dla chronosa jedno drgnienie klepsydry jest takie same, jak drugie. Tymczasem dla człowieka każda nowa chwila wydaje się i jest istotnie nową, inną od poprzedniej. Nieustanna przemiana materyi i wieczysta fluktuacya uczuć zabarwia każdą chwilę tak, iż jedno „tyk-tak" różni się od drugiego. Aby stonować te różnice, sharmonizować istotę swego życia w symfonię, aby zbliżyć się do boskiego stanu nirwany, trzeba zabić w sobie panowanie materyi, a pieścić w duchu świadomość tego przeolbrzymiego tła, na którem życie ludzkie jest tak nieznaczne, jak istnienie mikrobu wodnego w bezmiarach oceanu.

Myśl ta przejmowała go subtelnem zadowoleniem. Czuł się bowiem cząsteczką ogromów czasu i przestrzeni, iskierką absolutu i wzniesiony w podniebne sfery nie widział żadnych świateł ziemi, nic z nikłych jak próchno rzeczy, w około niego leżących. Szybował wysoko nad globem, okrążał światy, aż nagle — zatrzymał się nisko nad chatą, gdzie spała Natalka, bo tam zdała się być oś wszechświata.

Natalka!...

Zamknął oczy, zanurzył twarz w poduszkę, jakby tym sposobem mógł zgasić obraz, który wyobraźnia, jak latarnia magiczna, rozświetliła przed nim.

Posąg nagiej nimfy.

Wszystko, co w oka mgnieniu odfotografował tego ranka, wyrosło teraz przed nim stokroć wyraziściej, plastyczniej, w całem bogactwie światłocieni — wywołane przez napiętą wyobraźnię i oświetlone feerycznie przez piekielne żądze, które niespodzianie wypełzły z szczelin duszy, tak silnie spojonej i oskrzydlij go purpurową łuną.

W zachwycie, oddech zapierającym, ślizgał się lubieżnym wzrokiem po jej szyi łabędziej, rysował w pamięci spadek ramion krągłych, linię alabastrowego torsu, niezepsutego gorsetem, dotykał zuchwale bioder wydatnych, lustrował piękny kontur nóg, jak rzeźbiarz rozkoszujący się swym marmurem, jak kochanek w ekstazie. A pod tym dotykiem rąk marmur poczynał żyć, piersi dziewicze poczęły falować coraz szybciej, niby wezbrane pragnieniem miłosnem. I on, z uśmiechem rubasznego Fauna muskał dłonią piersi jedwabiste i łono, wyczuwał świeżość i miąższość ciała, chwytał prychającemi nozdrzami ciepło i woń jego, wcielał się w jej kształty, zapamiętywał.

Egzaltacya artystycznego oka i chucie głodnego organizmu zwierzęcego podsycały się wzajemnie. W ich zgodnem promieniu Natalka przeobraziła się w boginię, stała się poetyckiem wcieleniem kobiecej piękności, kwiatem wszechkobiecości, najwyższym dreszczem rozkoszy, ostatnim wyrazem szczęścia, pragnieniem pragnień.

I zdało mu się, że gdy raz złoży głowę na tych piersiach, spocznie na wezgłowiu amora, wtuli usta w róże warg karminowych, zakołysze się na fali jej łona, — zapadnie się w topiel rozkoszy skończonej, spali się na prochy i skończy się wszystko.

Skończyć tak! Nie być!

Uciec na wyspę Cyterę z tego padołu łez i wszelakiej nędzy, oślepnąć na bole, męki ludzkie, ogłuchnąć na jęki i w gaju pomarańczowym karmić się jeno widokiem jej, pięknem linij i kształtów, arkadyjską muzyką jej głosu, afrodyzyjską słodyczą jej ciała i oddychać w słońcu jej źrenic.

Kobieta! Miłość!... Planeta, na jaką nie wstąpił jeszcze, a przecież jedynie tam warto piąć się, gdzie dłonie Natalki muskałyby mu skronie, pieściły jego kędziory i śnieżne ramiona oplatały go we śnie.

Zbuntował się w nim nagle cały brutalnie deptany i systematycznie gwałcony egoizm ludzki i instynkt gatunku. Napadł na niego lamparcim skokiem, uderzył w najsłabszą stronę jego natury i zapalił pochodnię gorejącej miłości. I tak ziemskość upomniała się gromko o swe prawa.

Jak się to stało, że on odsunął ją od siebie? Przeszedł mimo źródła szczęścia?

Jutro zaraz pobiegnie do niej i po nią...

Czemuż tak daleko do tego jutra? Tyle godzin, tyle sekund żółwich!...

Zegar wystukiwał obojętnie swe monotonne tyk-tak. Dla tego zegara chwila przebudzenia jego, gdy ujrzał w magicznem oświetleniu raj miłości, była tak dobrą, jak chwile bydlęcej ciemnoty.

Tyk-tak... Tyk-tak... — mówił na wszystko.

Fen zgrzytnął zębami z gniewu na ów czas leniwy i głupi czy też z wściekłej żądzy, miotającej nim na posłaniu samotnem, ugryzł się zębami w swe ramię, wpił iskrą pragnień w obraz Natalki i jęknął w szalonej tęsknicy krwi.

Miłości! Życia!...

W najwyższem oszaleniu, w paroksyzmie żądzy rzucił się, uniósł, jakby chciał pędzić do niej przez kiry nocy.

Noc jasna, gwiaździsta czuwała nad ziemią.

Przycisnął rozpalone czoło do szyby. Roje myśli motylich, odbłyski żądz ognistych cwałowały w migawkowych drgawkach przez mózg przekrwawiony i biegły do stóp Natalki.

Potem zerwał się, pospieszył do kuchenki, wymacał wiadro wody i wstąpił w nie nogami niemal po kolana, chcąc zatopić w niej piekielne ognie.

Gdy zimne dreszcze ogarnęły ciało, powalił się na posłanie, i nie przykrywając zmoczonych nóg, spoczywał cichuteńko, pogrążony w pustce i bezmyślności, uśmierzającej gorączkę. Aż wreszcie spojrzał w głąb swej duszy.

Natalka roztaczała w niej cudne, tęczowe blaski.

Więc była to miłość a nie przelotny koszmar zbuntowanych zmysłów.

Pójdzie jutro do niej i powie jej wszystko t. j. powie: „kocham cię, chodź do mnie i... chodź za mną!"

Darlington!...

Jakby wpiło się weń żądło osy, poruszył się niespokojnie. Usiadł na posłaniu i ukrył twarz w dłoniach.

Miłość, podobno ślepa, daje jednak ludziom uduchowionym chwile przedziwnego jasnowidzenia, w których z nieporównaną intuicyą przenikają najskrytsze myśli i stany duchowe. Jakoż Fen nie wątpił teraz wcale, że nić erotyczna splątała Natalkę z Frankiem, że ona słania się ku niemu, tęskni.

Zamyślił się, drżąc z lekka od chłodu.

Snadnie mógł zawładnąć nią niespodzianie, odciąć ją od Franka i zabrać. Ona sama wskazywała mu drogę, prosiła się niemal o to.

(Ciąg dalszy nastąpi).

prawdopodobniejsze, iż „motywy“, o których mówi *Tägliche Rundschau*, były w prasie poruszane i jednym z nich jest — jak wiadomo — oskarżenie rządu pruskiego, że cofa się przed wywłaszczeniem z powodu rzekomej ingerencyi wiedeńskiej, wywołanej przez delegacyę polską w Wiedniu. Argument ten, apelujący do dumy narodowej Niemców, odzywał się już z prasy hakatystycznej, i kto wie, czy nie zabrzmi raz jeszcze, aby wzmocnić akcyę „Ostmarkenvereinu“ i dzienników, popychających rząd ku wywłaszczeniu.

Rossyjska Rada państwa przeciw rządowi.

Rossyjska Rada państwa w Petersburgu rozpoczęła wczoraj obrady nad interpelacyą, wystosowaną przez 45 członków Rady do prezesa Rady gabinetowej z powodu zastosowania art. 87 ustaw zasadniczych.

Na galeryach zebrało się wiele publiczności, posłów do Dumy i przedstawicieli prasy.

Ks. Trubecki (centrum), który pierwszy podpisał interpelacyę, oświadczył, że interpelanci przejęci byli wspólnem uczuciem iż są chwile, w których prawo do interpelacyi, przyznane Radzie państwa, przedstawia się nietylko jako uprawnienie, lecz jako najwyższy, najświętszy obowiązek. Członkowie Rady państwa skonsternowani są wypadkami ostatnich dni 12. Normalny tok ustawodawstwa doznał zaburzenia. Rząd chwycił się ustawodawstwa nadzwyczajnego; zachodzi pytanie, czy były dostateczne do tego powody. Celem interpelacyi jest wyjaśnienie stanu rzeczy, który zawiera w sobie niebezpieczeństwo, że będzie utworzony precedens.

Tagancew (centrum) zaznaczył, że art. 87, przewidujący wypadki nadzwyczajne, jest specyalną ustawą wyjątkową i nie dopuszcza interpretacyi rozszerzającej. Dlatego administracya państwowa, która rozszerzyła zakres zastosowania tego artykułu, naruszyła wolę ustawodawcy. Artykuł ów wymaga zaprzestania pracy przez Radę państwa i Dumę, a nie przerwy. Działalność instytucyj prawodawczych była w chwili wydania ukazu o przerwie sesyi w pełnym toku, dlatego zastosowanie przerwy legalnie jest niewłaściwe. Rządowi idzie o zastąpienie porządku normalnego porządkiem wyjątkowym.

Władza wykonawcza tym postępkiem stworzyła precedens niebezpieczny dla przyszłego porządku państwowego w Rossyi. Władza wykonawcza pozostawia ustawodawczym ciałom jedno tylko zadanie: zatwierdzać bez sprzeciwiania się to, co każą organa administracyjne, chociażby najwyższe.

P. Naryszkin (prawica) oświadczył, że grupa prawicy przyłączyła się do interpelacyi nie dlatego, aby chronić rękojmie konstytucyjne, bo dla państwa rossyjskiego nie mają one żadnego znaczenia, a także na Zachodzie zeszło do poziomu przestarzałych teoryj. Od takiego, lub innego rozwiązania sprawy zawisł właściwy zwrot w tworzeniu się nowych form ustroju państwowego. Rada państwa jest obowiązana do przestrzegania ogólnych interesów ojczyzny i ochrony porządku państwowego, przedewszystkiem zaś do ochrony najwyższego czynnika samowładztwa, na którym opiera się samo państwo. Dlatego nie można w milczeniu przypatrywać się czynnościom, które mogą wśród ludności obudzić choćby cień powątpiewania w bezwarunkową prawdę i wielkość władzy monarchicznej. Jako taka zaś czynność przedstawia się jednakowoż niedostatecznie, prawdopodobnie obmyślano przedłożenie aktu do najwyższego zaopiniowania, który podług swej zewnętrznej formy wydaje się być zgodny z ustawą, w rzeczywistości zaś sprzeciwia się ustawie.

P. Kowalski (lewica) widzi w zarządzeniach rządu chęć przeciwdziałania ustawom zasadniczym. Usprawiedliwienie postępku prezydenta ministrów równałoby się uznaniu, że ciałami prawodawczemi nie są Duma i Rada państwa, lecz Duma, Rada państwa i Rada ministeryalna i że ta ostatnia w razie różnicy zdań ma głos rozstrzygający.

Ks. Galicyn (prawe skrzydło centrum) nie widzi w postępowaniu rządu nic nielegalnego, nie widzi naruszenia ustaw zasadniczych, gdyż idzie tu tylko o konflikt sprzecznych zapatrywań co do charakteru obecnych wypadków. — Rząd ma prawo do stwierdzenia, czy stosunki są nadzwyczajne, czy nie.

Schreiber (prawica) zwalcza interpelacyę. Kroki ministerstwa posiadają najwyższą sankcyę, interpelacya więc jest wprost niedopuszczalną.

Koni (progresista) uważa wydanie ustawy o ziemstwach na podstawie art. 87 za nieusprawiedliwione, bo artykuł ten przewiduje jedynie zarządzenie, przeprowadzone w drodze administracyjnej.

Szebeko (Polak) protestuje przeciw temu, by rada ministeryalna miała prawo bez kontroli stwierdzać istnienie nadzwyczajnych stosunków. Kontrola musi przysługiwać ciałom prawodawczym. Mowca sądzi, że rozpoczyna się obecnie nowa stronica dziejów Rossyi. W miejsce walki z rewolucyą wchodzi walka z reakcyą. Pierwszym krokom tej walki towarzyszą naruszenia ustaw zasadniczych i szerokie klasy społeczeństwa łączą się w uczuciu niechęci z powodu nielegalnego postępowania rządu.

Ofrozimow (prawica) mniema, że istnienie nadzwyczajnych stosunków staje się jasne, jeżeli się zważy, jak po nieszczęśliwej wojnie i po niesłychanych zamieszkach budzące się na nowo uczucie narodowe Rossyan doznaje ucisku ze strony innych narodowości. Rossyanie są prześladowani w obszarze zachodnim, dlatego zaczęli tam przywracać prawa narodu rossyjskiego i jego kultury. Interpelacya ta jest niemożliwa do przyjęcia.

Styszyński (prawica) oświadczył, że interpelanci dowiedli tylko, że postępek rządu był niesłuszny, ale nie mogą dowieść, że był nielegalny.

Hr. Olsufiew (prawica) oświetlił sprawę ze stanowiska takiego, że rząd wydał owo zarządzenie przeciw prawemu skrzydłu Rady państwa i zaznaczył, że zamiast kulturalnego i postępowego konserwatyzmu w duchu angielskim rząd stworzył serwilizm.

Rada państwa przyjęła interpelacyę 98 głosami przeciw 52.

KRONIKA.

Lwów, 7 kwietnia.

— **Kalendarz.**
Sobota (8 kwietnia):
Dyonizego. — Radosława. — Hawryła.
Wschód słońca o godzinie 4·49 rano, zachód słońca o godzinie 6·02 po południu.

— **JE. Pan Namiestnik dr. Michał Bobrzyński** wyjechał wczoraj w sprawach urzędowych do Wiednia.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W sobotę, dnia 8 kwietnia, dr. J. Wilusz: „Rezydencye wiejskie w epoce odrodzenia“ — Wille i ogrody. — obraz życia i kultury (z obraz. świetlnymi). — Zakład fizyczny Uniw., ul. Długosza 8. Początek o g. 7 wieczorem.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi.** W niedzielę, dnia 9 b. m.: Drohobycz. K. Rybicki, „Istota i ustrój handlu w dzisiejszej dobie“. — Kołomyja. Dr. W. Kubik, „Znaczenie roślin pielęgnowanych w mieszkaniach i szkole“. — Śniatyn. Dr. W. Kubik, „Kult kwiatów“. — Wolanka. Dr. M. Janelli, „O Konstytucyi 3-go Maja“.

— **Z Rady m. Lwowa.** Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia, zawiadomił prezydent p. Ciuchciński, o udzieleniu 4 tygodniowych urlopów rr. dr. Obmińskiemu i Rawskiemu.

Przed porządkiem dziennym r. Zgórski prosił w imieniu mieszkańców ul. Gródeckiej prezydyum, aby zajęło się tą ulicą, która w górnej części pozbawiona jest chodnika. Mowca prosił również o przedłużenie linii tramwajowej w tej ulicy do rogatki. Prośbę tę poparli rr. Jonasz i Soleski.

Z porządku dziennego uchwalono po krótkiej dyskusyi, w której zabierali głos rr. Hingler, Rawski, Zawojski, Jonasz i Neumann, przedłużenie ul. Domagaliczów do placu Gosiewskiego i oznaczono szerokość jej na 14 metrów.

Z kolei zabrał głos wiceprezydent Epler i przedstawił projekt kanalizacyi miasta. Referent w dłuższym referacie przedstawił plan kanalizacyi Lwowa, opracowany przez inż. Pomianowskiego. Budowa tego kanału będzie kosztować 11,600.000 kor. Będzie on wybudowany na przestrzeni 3.729·63 ha. Ponieważ Pełtew, która mogłaby służyć za kolektor zbiorowy, zasklepiono bez żadnego planu, bez pogłębienia dna, musi być budowany na znacznej przestrzeni drugi kolektor zbiorowy. Celem uzyskania substratu do opracowania projektu wykonano zdjęcie niwelacyjne całego obszaru zlewni Pełtwi. Głębokość kanału będzie wszędzie taka, aby zwierciadło burzowej wody w kanale leżało poniżej posadzki istniejących piwnic. Długość sumaryczna sieci kanałowej wynosić będzie 139.219 m. Chcąc utrzymać dotychczasowe przesklepienie Pełtwi od pl. św. Teodora do ul. Obozowej, musi się obniżyć dno jej na znacznej przestrzeni, celem otrzymania naturalnego spadu dna. Z kolei referent przedstawił bardzo zawiły wywód prawniczy całej kwestyi kanałowej, opartej na ustawach z r. 1903. Aczkolwiek Rząd w myśl tej ustawy poniesie 60 prc. kosztów, kanalizacya będzie kosztować miasto przeszło 6 milionów. Wstawione już w budżet

---

17)

MARGRABINA.

(Fortuné du Boisgobey: La main froide).

II.

(Ciąg dalszy).

Gdyby margrabia wyszedł cało z pojedynku, dobre jego postanowienia szybkoby się rozwiały i Marcela musiałaby tylko się zrezygnować i cierpieć jeszcze, cierpieć zawsze!

Gdyby padł, przyszłość należałaby do niej i do Pawła, który nic więcej nie pragnął, tylko ją kochać.... Już teraz ją kochał.

— Pozostaje mi — mówił dalej pan de Ganges — wskazać, jak pan ma postąpić, żeby spełnić posłannictwo, którego mam nadzieję, że mi pan nie odmówi. Margrabina de Ganges mieszka przy avenue de Montaigne 22 w pałacu, który jest jej własnością. Zażąda pan widzieć się z nią w mojem imieniu i przyjmie pana z pewnością. Nie będę panu dyktował, w jaki sposób ma pan do niej przemawiać, aby jej oznajmić o mojej śmierci. Jestem pewny, że uczyni pan to z całą delikatnością. Polegam w tem na takcie pańskim. Główną rzeczą jest, aby pan jej wręczył ten pulares. Znajdzie w nim wszystko, czego potrzeba do sprawdzenia mojej identyczności. Reszta do niej należy.

Margrabia wyjął z kieszeni portfel i podawał go Pawłowi, który wzbraniał się go wziąć:

— Przykro mi, że muszę panu odmówić, ale wymaga pan odemnie tak poufnej i delikatnej przysługi, że wahałbym się wyrządzić ją nawet najlepszemu przyjacielowi.

— A mnie pan wcale nie zna, to prawda, lecz awantura, w którąśmy się wpakowali, tak daleko odbiega od szablonu, że może pan uczynić wyjątek na moją korzyść. Proszę, niech pan weźmie ten portfel. Widzę oto pańskich przyjaciół, którzy się zatrzymali, czekając na nas; sądzę, że nie potrzeba, aby wiedzieli, że poleciłem panu odwiedzić moją żonę. Jeżeli, jak na to liczę, wrócę bez szwanku z tej przechadzki na fortyfikacye, zwróci mi pan mój portfel i na tem się skończy.

Ten ostatni argument zdecydował Pawła, który z wielką niechęcią schował pulares do kieszeni.

Jan de Mirande i trzej studenci doszli do rotundy, gdzie była dawniej rogatka Saint-Jacques i gdzie od roku 1832 do 1851 tracono skazanych na śmierć, których obecnie gilotynują na placu la Roquette.

Tutaj kończyły się topograficzne znajomości Jana, który nie odbywał dalszych wycieczek, jak observatoire i czekał teraz na Cormiera, żeby go zapytać o drogę na bulwar Jourdan, gdzie miało się znajdować miejsce, mające im posłużyć za plac walki.

Paweł oznajmił, że trzeba iść ulicą de la Tombe-Issaire, ciągnącą się za ulicą Faubourg Saint-Jacques i dochodzącą do samych fortyfikacyj.

Puszczono się w dalszą drogę; dwie grupy zbliżyły się nieco jedna do drugiej nie zlewając się wprawdzie w jedną, ale dość, aby z jednej strony słyszano, co po drugiej się mówiło.

Margrabia zresztą nie miał już ochoty dłużej rozmawiać z Pawłem. Powiedział wszystko co miał do powiedzenia, a Paweł ze swojej strony, wolał się zastanawiać, niż rozmawiać.

Mirande nieustannie blagował, donośnym głosem o wszystkiem co mu przyszło do głowy, ale jego towarzysze mu nie odpowiadali.

Ci panowie zaczynali żałować, że się wdali w sprawę, która źle mogła się skończyć.

W pierwszej chwili, w zapale sprzeczki, zagrzani zawadyacką postawą Miranda, byli pełni ognia i gdyby mogli, wybraliby na plac boju, pierwsze lepsze wolne miejsce w Closerie des Lilas.

Przechadzka ich uspokoiła i teraz myśleli mniej o swojej sławie, jako świadków pojedynku na seryo, a raczej o groźnych skutkach tej walki zaimprowizowanej.

Mogło ich to zaprowadzić przed sąd i być powodem wydalenia jednego z nich ze szkoły medycyny, a dwóch ze szkoły prawa.

Nie śmieli urządzić dezercyi w drodze, ale wielką mieli do tego ochotę, a Cormier, który to spostrzegł, obiecywał sobie wyzyskać na placu ich pokojowe usposobienie, to znaczy, skorzystać z tego, aby przeszkodzić walce, lub przynajmniej odroczyć ją do stosowniejszej chwili.

Było to pięknie ze strony Pawła, iż życzył sobie jakiegoś pokojowego układu, gdyż dla niego wszystko inne byłoby lepsze, niż pozostawanie dłużej w sytuacyi, w którą się wpakował wobec męża Żakliny.

Postępowali powoli, bardzo powoli, aby czas zająć dopóki dzień się nie zrobi, a to kręcenie się na jednem miejscu, na pustym gościńcu, wcale zabawne nie było.

Mirande miał tego dosyć, gdy weszli na drogę obwodową, jeszcze bardziej pustą, niż ulica, którą przeszli w całej długości i zapytał nagle Pawła:

— Gdzież się znajduje ten twój sławny plac?

— O dwieście kroków ztąd — odrzekł Paweł. — Czy widzisz tam dalej, to wzgórze, które tworzy garb pośrodku bastyonu?

— Dobrze!... Cóż dalej?... Spodziewam się, że nie każesz nam drapać się na to wzgórze i tam się bić?

— Nie, ale pomiędzy wzgórzem a wałami jest doskonały plac... dość miejsca, aby się złożyć... grunt twardy pod suchą trawą... jest się tam, jak u siebie w domu i nikt nas widzieć nie może... wzgórze służy za parawan...

— Miejsce wydaje mi się bardzo dobrze obrane — zauważył margrabia.

— Chodźmy tam! — zawołał Jan.

Poszli.

Nie szli prędko i na zegarku Pawła minęła druga godzina. Była jeszcze zupełna noc, ale oczekiwanie nie miało trwać długo, bo niebo już bladło po stronie wschodu.

Ci panowie zaczęli od tego, że się rozgościli w zakątku wybranym przez Pawła i przyjętym jednogłośnie.

Wszyscy byli zmęczeni i każdy usiadł na ziemi, jedni u stóp wałów, drudzy u wzgórka.

Margrabia zrobił jeszcze lepiej, położył się na murawą zarosłej pochyłości wzgórza, mówiąc do Pawła:

— Ci panowie mi darują. Ostatnią noc spędziłem w wagonie i więcej chodziłem dziś wieczorem, niż przez cały ten rok. Upadam ze znużenia. Dzień się nie zrobi przed trzema kwadransami. Proszę, aby mi pozwolono się przespać. i liczę na pana, że zechcesz mnie obudzić, skoro tylko zrobi się jasno.

— Obiecuję panu — odrzekł Paweł bardzo zdziwiony.

Nie myślał wcale o spaniu, Mirande także i nie udzielające sobie swoich wrażeń, podziwiali oba tego gentlemana, który w chwili narażenia życia w pojedynku, naśladował wielkiego Kondeusza, gdyż ten, jak wiadomo, przespał jednym snem noc całą, w wigilię bitwy pod Rocroy.

I nie była to żadna poza, gdyż po upływie minuty chrapał na cały głos.

Młodzi studenci byli nadto wzruszeni, aby pójść w jego ślady, chociaż szacownym ich osobom żadne niebezpieczeństwo nie groziło. Wyrzucali już sobie, że tutaj przyszli i wiele by dali za to, żeby módz umknąć.

Jeden z nich ośmielił się nawet szepnąć do ucha Janowi de Mirande, że byłoby to bardzo dowcipnym żartem zabrać się ztąd i pozostawić śpiącego, by sam się obudził. Mirande zburczał go za to porządnie i oświadczył, że pierwszy, któryby umknął, miałby z nim do czynienia.

Propozycya młodzieniaszka nie była bohaterska, lecz wcale rozsądna. To też nie mogła mieć widoków powodzenia.

Paweł nawet ją odrzucił, ale nie z tego co Jan powodu.

Janowi de Mirande chodziło o to, żeby się bić, dla honoru dzielnicy łacińskiej przedewszystkiem, bo nie doznał osobistej obrazy, którąby należało pomścić, a nawet bez zaprzeczenia sam był winien.

Paweł, który byłby się zadowolił jakąkolwiek zgodą, nie mógł przyjąć tego sposobu uniknięcia walki od czasu, jak trochę mimowoli przyjął w przechowanie portfel pana de Ganges. A zresztą, sposób zaproponowany nie byłby polepszył sprawy. Pojedynek byłby odroczony, albo by się nie odbył wcale, lecz margrabia mógłby pomówić tych panów o tchórzostwo i nie omieszkałby opowiedzieć tej historyi swojej żonie, przytaczając nazwisko Pawła Cormier; on zaś wolałby wszystko inne, byle tego wstydu uniknąć.

Utrzymywał więc zgodnie z przyjacielem, że trzeba czekać na obudzenie się śpiącego i nie było już mowy o dziwacznym pomyśle młodego studenta.

Dzień nie nadchodził, a zimno poranne dawało się we znaki. Zapalono fajki i młodzież tupała nogami na miejscu, aby się rozegrzać. Podniecenie zniknęło. Każdy rezonował dla siebie i nie udzielano już sobie wzajemnych uwag.

Chwile poprzedzające bitwę, bywają zwykle ciche; odważni skupiają się w sobie, inni starają się podniecać, aby dobrze się wydać, gdy walka się rozpocznie. Ale wszyscy są zdania, że czas nadto powoli upływa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

2,600.000 kor., pokryte będą z niedawno uchwalonej 14 milionowej pożyczki. Budowę kanału prowadzić będzie Wydział krajowy we własnym zarządzie. Każdą zaś wykazaną robotę, gmina po skolaudowaniu przyjmuje na własność. Projekt obejmuje 50 lat rozwoju miasta.

Referent przedstawił następujące wnioski: Gmina oddaje budowę kanałów Wydziałowi krajowemu, oddaje mu ulice i place na składownie do bezpłatnego użytku. Połączenia kanałów z domami mają być przeprowadzone na koszt właścicieli, i w tym celu gmina wyda przepisy, podług których te połączenia mają być wykonane.

Na temat ten rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusya. R. dr. Dwernicki krytykował cały ten projekt kanalizacyi i podniósł, że prezydyum powinno było wydrukować ten referat i dać go wszystkim radnym do przeczytania. Referatu tego — wywodził mowca — większość Rady nie rozumie, dlatego należy dać tej Radzie wyjaśnienie, gdyż sprawa to bardzo ważna. R. dr. Rucker udowadniał, że sprawa kanałowa przewleka się tylko z winy miasta, tak jak plan regulacyjny miasta. Mowca postawił wniosek, aby celem przyspieszenia robót sfinansować ustawę kanałową i nie wykonywać robót kapaniną.

W sprawie tej zabierali jeszcze głos radni: Jonasz, Rawski i Schleicher, który podniósł, że rzecz ta jest niezmiernej wagi dla miasta, dlatego nie należy jej odrazu załatwiać, lecz poddać ją jeszcze gruntownej dyskusyi na przyszłem posiedzeniu.

Na tem o godzinie 10 wieczorem odroczył prezydent posiedzenie do przyszłego czwartku.

— **Włoski konsulat w Pradze** prosi nas o zamieszczenie następującej notatki: Z okazyi uroczystości proklamowania królestwa włoskiego i z tem połączonych wystaw światowych w Rzymie, Turynie i Florencyi zarządy kolei państwowych we Włoszech w porozumieniu z kolejami lokalnemi ustanowiły zniżenie cen jazdy o 40 do 60 prc. stosownie do odległości dla zwiedzających Włochy. Zniżenia wydawać się będzie w formie zeszytów, złożonych z 8 biletów, ważnych 45 dni, jednakowoż pod warunkiem zakupna biletu za l. 10·50 na korzyść komitetów wystawowych w Rzymie, Turynie i Florencyi. Także zarządy żeglugi parowej udzielają stosownych zniżek.

Bliższe warunki podaje król. włoski konsulat w Pradze.

— **Wybory delegatów do krak. Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń** odbyły się wczoraj w Przemyślu z wielkiej własności powiatów: przemyskiego, mościskiego i jarosławskiego. Wybrani zostali pp.: dr. Władysław Kraiński, Stanisław hr. Konarski z Grochowa i Stefan Myczkowski z Głębokiej.

— **Wycieczkę naukową do Włoch** urządza sekcya wycieczkowa krak. Ogniska naucz. w dniach od 3 do 25 sierpnia b. r. Uczestnicy zwiedzą Wiedeń, Tryest, słynne groty w Postojnie, Wenecyę, Medyolan, Florencyę Rzym, Neapol, krater Wezuwiusza, wykopaliska Pompei, wyspę Capri, Grotę Niebieską i t. d. Koszta wycieczki, obejmujące całe utrzymanie (śniadania obiady, kolacye), noclegi w pierwszorzędnych hotelach, bilety kolejowe i na parowce, wstępy do muzeów, tramwaje, napiwnki i t. d. wynoszą 340 kor. od osoby. Nadwyżka tej kwoty wykluczona. W wycieczce mogą wziąć udział osoby z poza sfer naucz.

Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela p. Jan Szkodziński, naucz w szkole im. św. Floryana w Krakowie, pl. Matejki 11. Zgłoszenia uskutecznia się przysłaniem zadatku w wysokości 20 kor. najpóźniej do 5 czerwca. Liczba uczestników jest ograniczona. Na pisemną odpowiedź należy załączyć markę.

— **Towarzystwo sztuki stosowanej »Zespół«.** Do niedawna rozbieżne były drogi rękodzieła i sztuki. Ostatnie czasy wzbudziły tendencyę ku stworzeniu jednolitości w kulturze. Odbiło się to i na sztuce. Żyjący martwemi formami przemysł ożywiony został przez artyzm, rękodzielnik i artysta zetknęli się z sobą napowrót i łącznie zaczęli działać. Ozdobą wnętrza stał się nietylko obraz, ale i każdy przedmiot, gdyż zajął się nim artysta. Powstał nowy typ artysty-organizatora. A w tem dążeniu, które na zachodzie wydało już wspaniałe nawet rezultaty, widać wyraźną tendencyę do oryginalnej twórczości. Prąd ten udzielił się też i nam. Pierwszą działalność rozwinęła krakowska „Polska sztuka stosowana“, potem „Sztuka podhalańska“ i „Kilim“.

Obecnie trudne to zadanie podejmuje i Lwów.

Niedawno bowiem grono artystów zawiązało na podstawie zatwierdzonych statutów Towarzystwo sztuki stosowanej „Zespół“. Zadaniem jego wykonywanie projektów z każdej dziedziny sztuki stosowanej.

Członkowie Tow. dzielą się na honorowych, założycieli (z wkładką 200 K.), czynnych, którymi mogą być tylko artyści i wspierających (z roczną wkładką 10 K.). Wydział Tow. ukonstytuował się w sposób następujący: prezes Maryan Olszewski, malarz; wiceprezes Władysław Jarocki, malarz; sekretarz Maryan Osiński, architekt; skarbnik Witołd Minkiewicz, architekt; gospodarz Wiesław Grzymalski, architekt, inni członkowie wydziału: Władysław Derdacki, architekt; Zbigniew Lewiński, architekt: dr. Władysław Kubik, ogrodnik; Fryderyk Pautsch, malarz; Kazimierz Sichulski, malarz.

Adres: Tow. ul. M. Magdaleny 3.

— **Towarzystwo upiększenia miasta Lwowa i okolicy** odbyło drugie posiedzenie Wydziału w sobotę 25 b. m. — P. Władysław Jarocki podniósł konieczność stworzenia w łonie wydziału komisyi artystycznej którąby opiniowała wnioski ze stanowiska artystycznego i z tą umotywowaną opinią przychodziła następnie przed wydział. — Po dłuższej dyskusyi co do ilości członków tej komisyi zgodzono się na pięciu a z wyborów wyszli pp.: Antoniewicz, Osiński, Jarocki, Pautsch i Olszewski. Komisya ta odbyła natychmiast posiedzenie konstytuujące, na którem przewodniczącym wybrano prof. Antoniewicza a sekretarzem p. M. Olszewskiego. Komisyi tej oddał wydział natychmiast do zaopiniowania sprawę terminu na konkurs pomnika Smolki oraz miejsca pod ten pomnik przeznaczonego. Dyskutowano następnie nad wnioskiem prezesa Rutowskiego, by na placu powystawowym w miejscu dawnej fontanny świetlnej postawić pomnik Pułaskiego, dłuta Chodzińskiego, poczem i ten wniosek oddano komisyi artystycznej, która dla tej sprawy kooptowała dr. Kubika i uchwaliła odbyć posiedzenie. — Omawiano następnie sprawę szyldów i uchwalono odnieść się do reprezentacyi miasta, by wydała zakaz wywieszania szyldów poprzecznych, a nadto prowadzić akcyę zmierzającą do wpływania na kupców, iżby za pośrednictwem T. U. L. udawali się do artystów o wykonywanie pięknych godeł, które mogą być prawdziwą ozdobą miasta. — W dalszej dyskusyi uchwalono na wniosek dr. Kubika rozpisać w najbliższym czasie dwa konkursy na przyozdobienie domów kwiatami, jeden dla ogrodników, drugi dla amatorów i wyznaczyć nagrody pieniężne, dyplomowe i w formie modeli. Postanowiono nadto wydać tanią broszurkę informacyjną, jak zdobić domy kwiatami oraz urządzić w sali ratuszowej wykład na ten temat.

— **Galicyjski Związek wierzycieli** we Lwowie ul. Wałowa l. 11 ogłasza upadłość firm: Natan Keller i Izrael Finkel, handel towarów bławatnych we Lwowie. Mates Grosfeld, handel papieru w Krakowie, ul. Ditla.

— **II posiedzenie stałej delegacyi V Zjazdu techników polskich** odbędzie się w lokalu krakowskiego Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28) dnia 10 b. m., o godz. po południu. Porządek dzienny: 1. przyjęcie protokołu I posiedzenia stałej delegacyi, 2. sprawozdanie prezydyum z czynności od czasu I posiedzenia stałej delegacyi, 3. ewentualne wybory członków prezydyum, 4. regulamin stałej delegacyi, 5. program VI Zjazdu techników polskich, 6. budżet stałej delegacyi, 7 wnioski członków.

— **Walne zgromadzenie członków Tow. wzajemnej pomocy artystów i literatów polskich we Lwowie** odbędzie się w poniedziałek 10 b. m., o godzinie 6 wieczorem w lokalu „koła literacko-artystycznego“ (Pasaż Mikolascha). — W razie braku kompletu odbędzie się walne zgromadzenie tego samego dnia o godzinie pół do 7 wieczorem — bez względu na komplet.

— **Nabożeństwo żałobne** za duszę śp. Wiceprezydenta Namiestnictwa Włodzimierza hr. Łosia odbyło się staraniem urzędników Namiestnictwa dziś o godzinie 9 rano w kościele katedralnym. W nabożeństwie wzięli udział radcy Dworu Zimny, dr. Ustyanowski, Grodzicki i Ingarden, gremium radców Namiestnictwa, szef biura prezydyalnego radca Namiestnictwa Schultis, oraz urzędnicy konceptowi Namiestnictwa *in corpore*.

— **Za duszę ś. p. Michała Michalskiego** odbędą się Msze św. we środę dnia 12 b. m., o godzinie 9 rano jako w czwartą rocznicę śmierci w kościele OO. Jezuitów.

— **Koncert religijny »Lutni«** odbędzie się w niedzielę punktualnie o godzinie 12 w połaudnie.

— **Wystawę zbiorów polskiej ekspedycyi naukowej na Daleki Wschód** urządza na dochód swój Koło Tow. Szkoły Ludowej im. St. Wyspiańskiego, młodzieży wyższych zakładów naukowych we Lwowie. Niezwykła ta wystawa obejmie przywiezione przez profesorów dr. E. Dunikowskiego i dr. Romera tudzież dr. Tokarskiego zbiory tak przyrodnicze jakoteż przedmioty codziennego użytku i t. p. wyroby chińskie japońskie, jak również bogatą kolekcyę fotografij.

Wystawa mieścić się będzie w sali Instytutu fizycznego Uniwersytetu (ul. Długusza l. 8). Otwarcie nastąpi dnia 8 b. m.

— **Rymanowska Kolonia lecznicza dla dzieci.** Wydział Tow. kolonij leczniczych ogłasza, że podania o przyjęcie do kolonii rymanowskiej można wnosić do 8 maja. Przyjęte będą dzieci od lat 7 — 13, nie posiadające żadnych ran, wymagających szpitalnego traktowania, ani zaraźliwych chorób. Dzieci mające powyżej lat 13 stanowczo nie będą przyjęte. Całkowita opłata wynosi 100 kor., biednym obniża się ją do 70 kor., ewentualnie uwalnia się ich od niej zupełnie. Wszystkie dzieci bez wyjątku muszą złożyć taksę oddzielną w wysokości 10 kor. Do podania należy dołączyć metrykę chrztu, ostatnie świadectwo szkolne, względnie poświadczenie kierownika szkoły o zachowaniu się dziecka, dokładne świadectwo lekarskie i ubóstwa i znaczki pocztowe za 60 hal. na koszta odesłania dokumentów. W podaniu należy wymienić, z ilu członków składa się rodzina i ile pokoi zamieszkuje. Adres: Biuro Towarzystwa Kolonij leczniczych Lwów ul. św. Mikołaja 21. Tam można otrzymać informacye co środy od 12 — 1 w południe.

Zmiana nazwy stacyi kolejowej. Dnia 18 marca b. r. zmieniono nazwę stacyi Andrychau, położonej między stacyą Kęty, a przystankiem i ładownią Inwald, w obrębie dyrekcyi kolei północnej w Wiedniu na „Andrychów“.

— **T. S. L.** z Sambora przysyła nam następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Straszna klęska pożaru nawiedziła w dniu 30 marca b. r. gminę Dublany w powiecie samborskim położoną.

Przeszło 300 gospodarstw padło ofiarą ognia a kilkaset ludzi pozostało bez dachu nad głową, bez jakichkolwiek środków do życia i bez zboża potrzebnego do obsiania gruntów. Dwie następne straszne klęski: głód i nędza zawisły nad ludnością tej biednej osady. — Miejscowa pomoc nie na wiele się przyda, a chcąc tym naszym biednym rodakom przyjść z pomocą zwracamy się do znanej powszechnie na cele takie ofiarności społeczeństwa polskiego i prosimy o nadsyłanie choćby najdrobniejszych datków pod adresem naszej Administracyi lub Zarządu Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej w Samborze, które objęło akcyą ratunkową w tej sprawie.

— **Zmiany wyznania.** W miesiącu styczniu zmieniło we Lwowie 42 osób wyznanie. Z tego 37 przyjęło religię rzymsko-katolicką, mianowicie 24 kobiet i 13 mężczyzn. Z tych 24 kobiet było przedtem 21 obrządku gr. kat., 2 protestantki i 1 żydówka; ci zaś mężczyźni w liczbie 13-stu, którzy przeszli na obrządek rzym. kat. byli przedtem obrządku gr. kat. Oprócz tego jeden prawosławny przeszedł na religię gr. kat., 1 katolik na mozaizm, a 1 prawosławny i 2 gr. katolickich zapisało się do bezwyznaniowych.

— **Stacya telegraficzna.** Z dniem 8 kwietnia b. r. otwartą zostanie przy urzędzie pocztowym w Knihininie (powiat Stanisławów) stacya telegraficzna z urządzeniem telefonicznem, oraz publiczna mownica z ograniczoną służbą dzienną.

(△) **Z Izby sądowej.** Prezydyum sądu krajowego karnego rozpisało na drugą nadzwyczajną kadencyę sądu przysięgłych, która rozpoczyna się 10 b. m., następujące rozprawy: Dnia 10 przeciw Iwanowi Rakowi, oskarżonemu o zbrodnię podpalenia. Dnia 12 przeciw Jędrzejowi Bryckiemu, Pawłowi Pękalowi i Michałowi Rozborskiemu, oskarżonym o zbrodnię kradzieży. Dnia 13 przeciw Michałowi Rymarzowi i Ilkowi Zacharkowi, oskarżonym o zbrodnię usiłowanego morderstwa. Dnia 26 przeciw Piotrowi Stefańczukowi, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa. Dnia 27 przeciw Rudolfowi Pleinerowi, oskarżonemu o sprzeniewierzenia. Dnia 29 przeciw Katarzynie Meichertowej, oskarżonej o zbrodnię dzieciobójstwa.

(△) **Krwawe zajście.** W piekarni Seidena przy ul. Korzeniowskiego, gdzie niedawno czeladnik Ropaczewski postrzelił czeladnika Żyda z powodu toczącej się od dłuższego czasu walki między czeladnikami katolickimi a żydowskimi o zajęcie stanowiska w piekarni, nastąpiło wczoraj znowu krwawe zajście na tem samem tle. Oto czeladnik Gustaw Klemps został napadnięty przez kilku innych piekarzy i broniąc się, pchnął jednego z napastników nożem w brzuch, poczem sam oddał się w ręce policyi.

(△) **Samobójstwo.** Ubiegłej nocy w mieszkaniu przy ul. Zofii Chrzanowskiej l. 9 pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru 52 letni Bazyli Mazur, majster stolarski. Położył się on wczoraj wieczorem spać, a dziś rano znaleziono go w łóżku nieżywego. Zamieszkały z denatem czeladnik stolarski nie słyszał zupełnie strzału. Przyczyna samobójstwa nieznana. Zwłoki odstawiono do kostnicy Instytutu medycyny sądowej.

(△) **Fantazya kelnera.** Kelner Jan Hajdyczak strzelał ubiegłej nocy około godz. 3 w ul. Karola Ludwika z nowo wprowadzonych do handlu bardzo głośnych rewolwerów dziecinnych. Policyant przeszkodził dalszej strzelaninie, wprawdzie nieszkodliwej, ale hucznej i sprowadził kelnera na inspekcyę policyjną, gdzie odebrano mu rewolwer.

(△) **Kradzież biżuteryi i srebra.** Wczoraj wieczorem zakradli się złodzieje do mieszkania p. L. Tennenbauma przy ul. Ogórkowej l. 4 i skradli biżuterye i srebrną zastawę stołową, ogólnej wartości 1350 kor.

(△) **Potrącona przez tramway.** W ul. Hetmańskiej potrącił wóz tramwayowy przechodzącą ulicą Weronikę Fedyszynową, która przy upadku odniosła znaczniejsze obrażenia. Opatrzyło ją pogotowie ratunkowe.

△ **Jeszcze nie posiał, a już zebrał...** Ogrodnik August Nizio, zajęty u p. Bolesława Komarnickiego w Podciemnem koło Bóbrki, pobrawszy na rok przyszły ordynaryę: 100 klgr. żyta, 50 klgr. pszenicy, 150 klgr. jęczmienia, 300 klgr. kartofl. i 20 kor. gotówką, zbiegł ze służby.

△ **Wypadek na budowie.** Wczoraj przed południem na budowie realności przy ul. Senatorskiej l. 7 załamało się pod ciężarem cegieł i wapna rusztowanie na wysokości II piętra. Stojący na tem rusztowaniu murarz Aleksander Żych spadłszy na dół, odniósł znaczne obrażenia. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło go w stanie bezprzytomnym do szpitala powszechnego.

△ **Nagła śmierć.** W realności przy ul. Bema l. 31 a. zmarł wczoraj nagle emerytowany strażnik kolejowy Sebastyan Miczko.

Zwłoki odstawiono do kostnicy Zakładu medycyny sądowej, celem przeprowadzenia obdukcyi sądowo-lekarskiej.

△ **Małoletni zbieg.** Piętnastoletni Izrael Beer, uczeń VI klasy gimnazyum w Stanisławowie, zbiegł ztamtąd przed trzema dniami.

Beer jest słusznego wzrostu, szatyn; ubrany był w mundurek szkolny i miał przy sobie 100 kor.

△ **Okradzenie jubilera.** Z Rudek nadeszła wczoraj do tutejszej policyi wiadomość, że poprzedniej nocy włamali się złodzieje do sklepu jubilera Mojżesza Holzmanna i skradli mnóstwo przedmiotów złotych i srebrnych. Szkoda wynosi ogółem 10.000 koron.

△ **Kronika policyjna.** Na rogatce Żółkiewskiej przytrzymano wczoraj na kradzieży kosza jaj z wozu M. Kohla notowanego złodzieja Jana Maciołę. Oddano go w ręce policyi.

Nożną maszynę do szycia Singera, nadaną na Węgrzech i opatrzoną adresem „Lemberg 19064“ zakwestyonowała policya u zarobnika Franciszka Mankiewicza.

Z mieszkania p. Klemensa Ilnickiego, słuchacza Politechniki, zamieszkałego przy ul. św. Teresy, skradziono kilka sztuk garderoby, wartości przeszło 150 kor.

— **Fałszowane obrazy.** W ostatnich czasach pojawiły się w Krakowie licznie fałszowane obrazy Jacka Malczewskiego i Juliana Fałata; sprzedają je różni handlarze, mający koncesye na sprzedaż obrazów. Policya krakowska zarządziła dochodzenia i przesłuchała jednego z handlarzy falsyfikatów nazwiskiem Salomon Schmaus, mającego sklep przy ulicy Floryańskiej; handlarz ten sprzedawał niedawno obraz, przedstawiający więźnia na słomie, opatrzony u góry podpisem: Jacek Malczewski. Obraz przedstawiła policya podpisanemu na nim malarzowi, a ten na drugiej stronie napisał i podpisał się wyraźnie, że zarówno obraz jak podpis są sfałszowane. Obraz ten przechodził ciekawe koleje: handlarz twierdzi, że przyniósł mu go jakiś nieznajomy pan i sprzedał za 70 koron; obraz kupił handlarz do spółki z drugim spekulantem i na cenę kupna złożyli się we dwóch po 35 kor. Handlarz wziął obraz w komis, dał go na wystawę i w krótkim czasie sprzedał pewnemu adwokatowi za 400 kor.

Dalej pokazało się, że u tego samego handlarza były trzy obrazy Fałuta również podrobione i że wiele osób nabyło inne falsyfikaty. Dotąd nie stwierdzono, kto podrabia obrazy; naśladowanie jest dosyć dobre, a podpisy jak najwierniejsze, naśladowane prawie z fotograficzną dokładnością. Handlarze tłumaczą się, że kupują obrazy w dobrej wierze jako autentyczne; przeciw temu twierdzeniu świadczą bardzo niskie ceny, za jakie je nabywają. Zdaje się jednak, że handlarze zamawiają falsyfikaty u specyalnych podrabiaczy; wdrożono śledztwo celem ich wyszukania. Tego rodzaju spekulacye ułatwia zbyt hojne szafowanie koncesyami na sprzedaż artystycznych obrazów; otrzymują je ludzie, umiejący zaledwie oprawiać obrazy, pragnący jakąbądź drogą robić dobre interesy.

To samo niestety dzieje się i we Lwowie, o czem już raz pisaliśmy.

— **Z Izby sądowej.** *(P. Wiącek przeciw Kanarkowi).* Z Tarnobrzega donoszą: Wczoraj w dalszym ciągu rozprawy przesłuchano ponownie p. Paducha, który zeznawał odmiennie, jak Golliger. Z powodu sprzeczności w zeznaniach Paducha, Wiącka i Golligera sędział przerwał rozprawę i odstąpił akta prokuratoryi Państwa.

— **Policyant złodziejem.** Przed trybunałem sądu przysięgłych w Wiedniu odbyła się wczoraj rozprawa niezwykła, gdyż oskarżonym był żołnierz policyjny nazwiskiem Ryszard Vaclavik i jego żona, oboje pod zarzutem kradzieży. Ów Vaclavik przez czas dłuższy okradał do spółki z żoną, jubilera, mieszkającego w tym samym domu, gdzie oni. Sąd skazał Vaclavika na trzy lata ciężkiego więzienia, a jego żonę na trzy miesiące więzienia.

— **Nowy dyrektor niemieckiego teatru w Pradze.** Wydział krajowy Czech powierzył na 10 lat dyrekcyę niemieckiego teatru w Pradze Henrykowi Tewelesowi.

— **Trzęsienie ziemi.** Aparaty seismograficzne w laboratoryum Uniwersytetu budapeszteńskiego zanotowały wczoraj dość silne trzęsienie ziemi w niezbyt wielkiej odległości.

— **Mrozy i śniegi na Węgrzech.** Ze wszystkich stron Węgier nadchodzą wiadomości o mrozach i śniegach. W Lippo pada śnieg od 4 dni. W Miskolczu mróz wyrządził wielkie szkody w ogrodach i winnicach.

— **Napad rabunkowy.** Z Budapesztu donoszą: Na kopalnię złota koło Wereszewic wtargnęła banda bandytów, którzy zrabowali złota za kilkaset tysięcy koron i uciekli.

Kronika prowincyonalna.

§ Opera w Stanisławowie. Miasto nasze zawdzięcza znowu czynnemu Towarzystwu Moniuszki dwa piękne i miłe wieczory. W dniu 28 marca dawano „Cavallerię" i „Pajace", w dniu 30 marca „Cyganerye" Pucciniego. W „Cavallerii" zapowiedziane były dwa debiuty: p. Szwedzińskiej, uczennicy p. Ludwiga z Krakowa w roli Santuzzy i p. Bleicherowej w roli Loli. W ostatniej chwili p. Szwedzińska tak zaniemogła, że przedstawieniu groziło odwołanie, do czego jednak nie przyszło, dzięki panującej w Towarzystwie Moniuszki solidarności, w imię której, mimo zmęczenia zawodową pracą nauczycielki śpiewu w Towarzystwie Moniuszki objęła partyę Santuzzy, znana primadonna opery p. Aleksandra Dąbrowska, wywiązując się znakomicie z nader trudnego w takich warunkach zadania.

Debiut p. Bleicherowej uważać trzeba pod każdym względem za nader pomyślny: głos doskonale wyszkolony i wyborne sceniczne warunki, do których zaliczyć należy rzecz dla debiutantów ogromnej wagi, t. j. zupełny brak tremy; natomiast trzeba jeszcze nad wyraźniejszą popracować dykcyą. W „Pajacach" wystąpili dobrzy nasi znajomi artyści i amatorowie: p. Hendrichówna (Nedda), p. Ludwig (Tonio), p. Bukowski (Canio), p. Szczerski (Silvio) i p. Schindler (Beppo). O znanych artystach mówić nie będę, lecz cisną się pod pióro słowa uznania dla nader pięknej kreacyi, jaką stworzył głosowo i dramatycznie p. Bukowski w roli Pajaca.

P. Szczerski jest z każdem przedstawieniem doskonalszy, co szczególnie do starannej wymowy odnieść należy; nie idzie jego śladem — niestety! — p. Schindler, który posiada tenor metaliczny i świeży, ale.... lekceważyć sobie zaczyna piękną partyę Arlekina.... czego niezawodnie na przyszłość dobry ten śpiewak unikać będzie.

Jeśli poprzednie przedstawienie „Cyganeryi" Pucciniego z p. Szymanowską w roli Mimi było dla nas niespodzianką, bo nie przepuszczaliśmy, by operę tak trudną dać można wyłącznie prawie amatorskiemi siłami — to ostatnie w dniu 30 marca b. r. przeszło wprost oczekiwania najśmielsze.

Nie mogę znaleźć dosyć słów pochwały dla wspaniałego zespołu, dla chórów i orkiestry, co jest wyłączną zasługą i owocem długiej, mozolnej, a tak sumiennej pracy dyrygenta p. Wiktora Millera, dla którego piętrzące się trudności są snadź bodźcem do tem gorliwszego działania. P. Ludwig, znakomity malarz-Marceli i Mimi (jestto najlepsza wprost niezrównana kreacya p. Hendrichówny), wnieśli na scenę żywszą akcyę, tak w sztuce tej konieczną. — Amatorom naszym przybył sukurs świeży w doskonałym drugim basie p. T. Świeżawskim (Colline-filozof). który zwalczywszy zmorę tremy, odśpiewał bardzo pięknie „pożegnanie lubego przyjaciela-płaszcza". Szczerze żałować należy, że na tych przedstawientach nie był obecny żaden z wybitnych, znanych krytyków muzycznych naszej stolicy! Opera w Stanisławowie jest ze wszech miar godną tego zaszczytu. *K. Z.*

§ Pożar. W Lisich jamach, powiatu cieszanowskiego spłonęło dnia 31 z. m. 15 gospodarstw włościańskich.

Kronika zagraniczna.

* Międzynarodowy kongres muzyczny. W obecności królestwa włoskich otwarto wczoraj w Rzymie międzynarodowy kongres muzyczny.

* Strajk. W St. Nazairc zastrajkowali robotnicy. Z Brestu i Rouen donoszą również o strajkach.

* Groźny pożar. Z Jarosławia (w Rossyi) donoszą: Pożar, który trwał całą dobę, zniszczył składy drzewa budulcowego w pobliżu miasta. Szkoda wynosi 700.000 rubli.

* Dżuma. W okolicach Malangu na Jawie stwierdzono 46 wypadków dżumy, z tych 26 z wynikiem śmiertelnym.

Wiedeń, 4 kwietnia.

(Te, które biją. — Z teatrów. — Sezon w „Hofburgtheatrze". — „Ratunek Doroty". — „Wesele Figara". — „Starsza pani". — Ziegler i Lili Marberg. — Koncert Pulikowskiego. — Figle wiosenne).

W Wiedniu ludzie bardzo stosunkowo wiele zajmują się teatrem. To jest nietylko do teatrów uczęszczają, czytają pilnie repertuary i oceny premier, są publicznością wdzięczną dla artystów i autorów, nie szczędzącą oklasków i entuzyazmu — ale także interesują się życiem zakulisowem.

A to wiedeńskie życie zakulisowe jest znów bardzo zajmujące, dzięki licznym skandalom i skandalikom, jakie w światku teatralnym co chwila wybuchają, często drastyczne i niesmaczne. Sezon tegoroczny bogato obfituje w najrozmaitsze teatralne zdarzenia o charakterze.... drastyczniejszym. Publiczność w przelicznych tych teatralnych *évènements* bierze bardzo czynny udział, śledząc skwapliwie poszczególne fazy każdej z afer, oświadczając się na korzyść czy na niekorzyść „gwiazdy", czy ulubieńca.

W ostatnich czasach w niektórych teatrach poczęły kursować listy anonimowe, naturalnie nie bardzo kurtuazyjne w treści. W rezultacie cała kolekcya aktorek i artystów nicowała swoje najprywatniejsze sprawy przed sądem, a blisko tuzin procesów dzienniki wiedeńskie omawiały długo i szeroko, gwoli zaspokojenia ciekawości rozciekawionej publiki.

Teraz przyszła kolej na zajścia trochę.... brutalniejszej natury. Mianowicie primadonny wiedeńskie wzięły się do bicia swych kolegów. Panna Myra, ładna primadonna teatru Jana Straussa w odpowiedzi na jakieś obelżywe słowo, rzucone jej przez słynnego śpiewaka operetkowego Treumanna, który znany jest i z talentu i nieokrzesania, reagowała kilku dobitnymi policzkami. W ślady jej weszła sympatyczna subretka teatru Karola, Mizzi Zwerenz, która „przyprowadziła do porządku" kolegę w operetkowym fachu, modnego tenora Strehla, tak energicznemi „trzepnięciami po buzi", iż Strehl fertyczną damę zaskarżył o.... lekkie uszkodzenie ciała.

Prasa naturalnie całe szpalty poświęca owym aferom, reklamując i bitych i bijące, zamieszcza sprostowania, sprawozdania itd., a publiczność „raduje się", wtajemniczana przez reporterów w tajniki zakulisowe drażliwego świata szminki.

*

Sezon teatralny powoli skłania się ku letniemu zachodowi Premiery coraz to rzadsze, a jeśli wieczór łagodny i bezdeszczowy — to w teatrach pusto. Dyrektorowie zaczynają skarżyć się na publiczność, kasyerzy teatralni coraz to mniej czasu spotrzebowują na obliczanie kasy wieczornej, a artyści grają z mniejszym temperamentem, mniejszą werwą i dbałością, niż za zimowych wieczorów, gdy spektakle bywały wyprzedane.

Dramat nadworny ma w tym roku sezon ruchliwszy i bardziej zajmujący. Za marzec notuję bardzo sympatyczną premierę „Ratunek Doroty", czteroaktową komedyę Alfreda Sutro, cenionego pisarza angielskiego. Ciekawa sztuka — zajmuje ona i młodych i starszych, każdy śledzi z zajęciem akcyę pół-melodramatu, pół-komedyi współczesnej, robionej techniką dzisiejszą, a wczorajszymi efektami. Dorota ratując przed uwięzieniem jedynego brata, który w młodzieńczej lekkomyślności popełnił defraudacyę, gra przed szlachetnym inżynierem, którego rachunki wykazałyby owo sprzeniewierzenie, komedyę miłości, utkaną z słodkich spojrzeń i czułych słów i zaręcza się z nim, mimo, iż ma już narzeczonego, swoją drogą nieużytego egoistę i człowieka niezbyt dobrego. Ale Dorota w sidła, jakie nastawiła na inżyniera, sama upada — zakochuje się w nim szalenie. I wszystko w rezultacie dobrze się kończy, bo od tego mr. Sutro jest pisarzem angielskim i tworzy w kraju, gdzie wprawdzie nad miastami unoszą się mgły, ciężkie i przygnębiające, ale w duszach ludzi, a specyalnie twórców, jest za to jasność i pogoda i więcej słońca, aniżeli w takich rozsłonecznionych, błękitno-srebrnych Włoszech.

Onegdaj w „Hofburgteatrze" widzieliśmy nieśmiertelną komedyę Beaumarchaisego. „Wesele Figara" przełożył „sam" Józef Kainz, który długie lata „palił się" do głównej postaci tej klasycznej komedyi. Śmierć przeszkodziła mu w urzeczywistnieniu projektu zagrania Figara na scenie wiedeńskiego „Dramatu Nadwornego". A wielki sukces tą rolą zdobył w Berlinie.

„Wesele Figara" grano na scenie Dworskiej w Wiedniu w r. 1808, więc blisko 103 lat temu. Dziś wznowiono komedyę Beaumarchaisego w wzorowym przekładzie genialnego aktora, w wiernej szacie klasycznej i w doskonałej obsadzie. „Figaro" Tresslera był przewyborny w stylu i wytwornej komice.

„Nowa wiedeńska scena" zmienia premiery, jak rękawiczki. Ostatnio zagrano na jej deskach dramat Gustawa Wieda. Tytuł niemiecki brzmi „Die alte Gnädige". Znacie Ibsenowskie „Upiory" i „Ojca" Augusta Strindberga. Recepta dramatycka mówi: z dwu sztuk łatwo zrobić trzecią, równie — jak łatwo z pięciu tomików poezyj stworzyć szósty. Czy Wied do tej recepty stosował się — nie wiem. Pozorów przecież nie brak.

Lili Marberg z „Deutsches Volkstheatru" przeniosła się na scenę „Dramatu Nadwornego". I tak, jak w dawnym teatrze swych wielkich tryumfów i w „Hofburgtheatrze" z miejsca zdobyła kulturalną i wymagającą publiczność. Właśnie to ona grała „Dorotę" w sztuce angielskiego pisarza, o której powyżej wspominaliśmy. Przedziwnie wiele naturalnego wdzięku, dużo artystycznej miary i prostoty, wiele inteligencyi aktorskiej.... Zresztą o Lili Marberg można pisać tylko superlatywami!

*

W poniedziałek, 20 z. m., koncertował w Wiedniu w sali Bösendorfera Lwowianin, Julian Pulikowski. Doskonały artysta-skrzypek grał przy dobrze zapełnionej sali i publiczności podobał się bardzo. Przemówił do niej i zamaszystością „Mazurka" Zarzyckiego i temperamentem Ernstowskich „Pieśni węgierskich" i ładną kantyleną w koncercie Brucha i zaimponował wykonaniem technicznie przetrudnej „Follii" Corelliego. P. Pulikowski koncertem swym zdobył swej sztuce wirtuozowskiej zupełne prawo obywatelstwa na Wiedeń.

Rodak nasz na afiszach figurował jako „Pulikowsky", a komunikaty agencyi koncertowej reklamowały go jako „Rossyanina", sądzić należy, że stało się to bez wiedzy artysty.

*

Pogoda, w tym roku tak na Wiedeń łaskawa, wypłatała d. 4 b. m. porządnego figla. Cały dzień było zimno, jak w późnej jesieni, a o godz. 5 po południu począł padać.... śnieg.

Oj, te kwietniowe figle wiosenne!

K. Bar.

Notatki literacko-artystyczne.

(art. s.) **Stefan Wierzbicki:** „Pisma pośmiertne". Lwów. Nakładem księgarni H. Altenberga.

W przedmowie pisze prof. Porębowicz, że ś. p. Wierzbicki był „organizacyą wysoce artystyczną; nie dziw, że szukając siebie wychodził z odczuwania piękna. Zrazu sztuka wydała mu się „spowiedzią duszy, dla której ten świat jest obcy, później „przez sztukę zaciekawiło go życie"; wtedy żądał, aby sztuka została przyjęta przez życie, a nie wisiała nad życiem".

Dziwnie silne, zdecydowane i oryginalne słowa, jak na dwudziestojedno-letniego młodzieńca.... Cała ta książka, niezmiernie ciekawa jako dokument młodej, pięknej i górnej duszy, robi wrażenie drogocennego kruszcu, któremu braknie jeszcze tylko obrobienia i odczyszczenia z surowca, aby wyszedł szlachetny i piękny. Niestety, nie stało na to czasu! — śmierć nie pozwoliła rozwinąć w zupełności tych rzeczywiście nadzwyczajnych zdolności, tych skarbów serca i myśli, które budziły się w umyśle Wierzbickiego, słuchacza tutejszego Uniwersytetu.

„Któż dziś zgadnie — pisze prof. Porębowicz — dokąd powiodłoby go nieustanne pogłębianie i rozszerzanie terenu dociekań? Jakim dzielnym czynem zaświadczyłby odkrytej prawdzie?"

To pewne. że Wierzbicki i jako badacz i jako pisarz, który rozporządzał już dużą stosunkowo kulturą literacką, byłby z pewnością wysunął się na czoło z grona młodych; byłby to z pewnością jeden z najgłębszych może myślicieli-artystów, wykształcony na najlepszych wzorach — gdyby był żył.... I dlatego tak bolesna jest ta książka, w której tyle jest już zupełnie dojrzałych, przemyślanych i przecierpianych rozmyślań, sądów i zdań, tyle świetnych ustępów, które zasługiwały rzeczywiście na uwiecznienie drukiem, tyle trafnych uwag nad literaturą, sztuką i filozofią, którym oddawał się z całym zapałem, kochany przez profesorów, wysoko ceniony przez kolegów, artystów i literatów.

Czyta się tę książkę z przejęciem od pierwszej do ostatniej kartki, słucha się zwierzeń tego czystego ducha i z tem większym smutkiem uprzytomnia się sobie, że ten, który to pisał, nie żyje....

Niech-że te „Pisma pośmiertne" czytają wszyscy, przedewszystkiem młodzież, która nauczy się wiele i zobaczy, jak należy iść w życie, jak kocha się piękno, prawdę i dobro. Nie powinno ich braknąć w żadnej bibliotece szkolnej, w której winny zajmować jedno z pierwszych miejsc.

»Świata Słowiańskiego« zeszyt kwietniowy, obok stałych rubryk, jak zwykle obszernych i interesujących, oraz artykułów: Józefa A. Herbaczewskiego „Współczesna literatura litewska" i Feliksa Konecznego „W Polsce o Madiarach", przynosi dwie prace, godne pilnej lektury i głębszego zastanowienia. Jedna z nich, to drobiazg p. t. „Na jubileusz Szewczenki" z wiele mówiącą ryciną: „Szewczenko wśród towarzyszów roty karnej w Orenburgu 1850 r." według współczesnego rysunku Aleksandra Czernyszewa; druga, to przepiękna, łzami przepojona karta z naszej martyrologii: „Wieś Niedźwiedzica. Z dziejów kościoła w gubernii mińskiej". Warto dzieje te przeczytać ku pokrzepieniu serc, z podziwem dla męczenników z pod wiejskiej strzechy, których opuszczać w chwili rozpoczęcia przez nich budowy nowej świątyni, społeczeństwo polskie nie ma prawa.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W piątek, po raz drugi, „Lekarz na rozdrożu", komedya w 5 aktach B. Shawa.

W sobotę, o godz. 3·30 po poł., dla młodzieży szkolnej, „Car Paweł I.", sztuka w 5 aktach D. Mereżkowskiego; z K. Adwentowiczem w roli tytułowej.

W sobotę, o godz. 7·30 wieczorem, po raz piąty, „Dziewczyna z lalką", operetka w 3 aktach L. Falla.

W niedzielę, wyjątkowo o godz. 3 po południu, „Ostatnia wola", komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry; zakończy „Dożywocie", komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry.

W niedzielę, o godz. 7·30 wieczorem, po raz szósty, „Dziewczyna z lalką", operetka w 3 aktach L. Falla.

Repertuar »Teatru Nowego«.

Stryj. W piątek i sobotę „Krowoderskie Zuchy".

Lwów. W niedzielę „Krowoderskie Zuchy".

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W sobotę, 8 kwietnia, „Aglawena i Selisetta", poemat dramatyczny w 5 aktach M. Maeterlinka. Występ p. Ireny Solskiej.

W niedzielę, 9 kwietnia, po południu, „Noblesse oblige", krotochwila w 3 aktach M. Hennequina i R. Vebera. Ceny zniżone do połowy.

W niedzielę, 9 kwietnia, wieczorem, „Eros i Psyche", powieść sceniczna w 7 odsłonach Jerzego Żuławskiego. Występ p. Ireny Solskiej.

Z KRAKOWA.

Żeby utrzymać reputacyę Krakowa, trzeba udawać pychę nawet przy największej wewnętrznej pokorze. Na to niema rady. Skromność, wywodząca się z Krakowa, będzie zawsze w przenikliwych oczach mieszkańców innych stolic polskich, uchodzić za hipokryzyę. Uczciwemu Krakowianinowi przyjść też może na myśl, że owa niewiara w naszą skromność jest cichem uznaniem realnego prawa odwiecznego miasta do wyższości, a jego mieszkańców do grzeszenia pychą. Nikt więc może nie zdziwi się, skoro powtórzy się po raz niewiadomo który, że Kraków najpiękniejszem jest miastem Polski. Wszystko jedno, czy to jest prawda absolutna; idzie tylko o ten pewnik subjektywny, że kiedy się tu jest dłużej i chce patrzeć — tak często nie bardzo się wie bez własnej winy nawet, gdzie się żyje, — budzi się poczucie, że to życie ma oprawę z ram wyjątkowo kosztownych i szlachetnych. Najbliższemi zaś następstwami takiego poczucia są dwa uczucia mieszkańca Krakowa: przywiązanie oparte na historyi i owa radosna duma, którą budzi w człowieku rzeczywiste piękno jego własnej ziemi, ojczystego kraju czy miasta.

Teraźniejszość ani nie zepsuła Krakowa ani go nie psuje. Wspomnień zepsuć nie potrafi, a piękności psuć nie chce. To trzeba powiedzieć na uspokojenie. Jak wszędzie na świecie, prąd życia zetrze się czasem z czcią dla tradycyi, jeżeli po jednej albo drugiej stronie wystąpi przesada, która ze stosunkami nie chce albo nie umie się liczyć. Ale u wszystkich, którzy w tem głos mają, widać — i zrozumienie swojej odpowiedzialności — chęć widać. żeby potrzeby życia nowoczesnego pogodzić z odwieczną pięknością miasta, żeby dziejom ani uczuciom nie zadawać gwałtu. Powstają też i dzisiaj rzeczy nowe, które śliczny rysunek miasta odkrywają i akcentują. Czyni to przedewszystkiem pierścień spacerowy, wyposażony pod względem bruków, chodników, oświetlenia w cały komfort nowożytnego miasta, ciągnący się wzdłuż krętej linii plant od dworca kolei żelaznej aż prawie pod Wawel. W pogodę słońce zalewa kolejno całą tę długą wstęgę asfaltu, biegnącą równolegle z wijącą się panoramą plant i wtedy najbardziej uwydatnia się piękno szerokiej arteryi ruchu miejskiego, obramowanej z jednej strony rzędem kamienic, a z drugiej nieprzerwanem pasmem ogrodów. W asfalt stroją się też jedna po drugiej ulice, zbiegające do Rynku, przez co życie uliczne coraz mniej gnębione jest turkotem wozów i łatwo utrzymać czystość. W tej mierze postępy, jakie robi Kraków pod dzisiejszym zarządem, są bardzo znaczne i tylko zła wola mogłaby ich nie uznać.

Otwartą zostaje jeszcze sprawa Rynku. Oświetlenie jest lepsze, niż przed kilku laty, ale dziesięć razy tak silne nie byłoby niczem nadzwyczajnem na ten ogrom placu. Jaką zaś rozkosz oku gotuje umiejętne oświetlenie klejnotów architektury, można było przekonać się, kiedy wieczorem w dzień obchodu grunwaldzkiego kontury Sukiennic, narysowane rzędami lampek elektrycznych, utworzyły girlandy świetlne, niewidzianie cudnych kształtów. Chodniki, rozszerzone o metr jaki po za linię drzew, dają publiczności większą, niż dawniej swobodę ruchów, ale na rozwiązanie czeka trudność największa — wybrukowanie Rynku. W kołach technicznych walka toczy się o to, czy Rynek pokryć gładkim asfal-

tem, czy wzorami w duże, albo małe płyty. Jest niestety czas na te rozmyślania, bo pieniędzy niema, a przysłowie, równające te elementy z sobą, znowu jest na to, żeby kłamało. Gmina nie może dziś ponieść milionowych kosztów na upiększenie Rynku i ci, co najgoręcej pragnęliby tego, nie mają pieniędzy, a ci, co je mają, mniej mają w sprawie Rynku entuzyazmu, a więcej cierpliwości. Szkoda jednak byłaby wielka, gdyby rzecz ta długo jeszcze miała czekać na urzeczywistnienie. Wawelu nasze pokolenie i tak już pewnie nie ujrzy w świetności odrodzenia. Ale tu byłoby zadanie łatwiejsze, a nie trudno sobie wyobrazić jaki wygląd miałby przepyszny plac, gdyby tłumy skupiające się na wąskich stosunkowo obramieniach kolosalnego czworoboku mogły rozproszyć się po całej przestrzeni Rynku i zapełnić ją barwnymi obrazami życia ulicznego. Wtedy może i plac św Marka nie zyskałby na porównaniu.

Trudno mieć złudzenie, że wypowiadając te zachwyty i żale i pragnienia, głosi się sensacyjne nowości. Ale one składają się na atmosferę zapatrywań i uczuć, dotyczących miasta, od której nie jest wolne tu na żadnem polu życie publiczne i która oddziaływa na formy tego życia nawet w stusunkach z historyą, tradycyą ani sztuką nie mających związku.

Najbliżej i najdawniej przez dzieje rozwoju związany jest z Krakowem katolicyzm, a najbardziej między budynkami uderzają pięknością kościoły. Gdyby je przesadzić do Włoch, albo do Francyi, to i tam wśród bogactw architektury kościelnej zjednałyby sobie wszechświatową sławę. Dzięki jednak temu, że znajdują się od Zachodu dalek , obcy, którzy tu przyjeżdżają, są prawie zawsze zaskoczeni i ulegają potężnym wrażeniom, na które nie byli przygotowani i podziw ich bywa tem większy. W świat średniowiecznych wspaniałości przenoszą także domy patrycyatu szlacheckiego i mieszczańskiego, w których sale, sienie i podwórza ze ślicznemi kolumnami, zdumiewają szlachetną, stylową architekturą i ornamentyką. Coraz więcej tych domów się odnawia z roku na rok i odnawia się po największej części umiejętnie i z zamiłowaniem przeszłości.

Z takiem dopiero założeniem, polegającem na narzucającem się mózgowi i sercu uszanowaniu i przywiązaniu dla miasta, można oceniać teraźniejsze życie publiczne Krakowa i jego objawy. Krytykowanie kultury innych miast polskich, które tu czasem występuje, trzeba też przypisać przedewszystkiem faktowi, że i przeszłość Krakowa i pozostałe jej ślady wyradzają nieistniejące gdzieindziej obowiązki i odpowiedzialność, które wpływają na podwyższenie kryteryum przy ferowaniu sądów o kulturze nietylko zresztą obcej, ale i swojej. Ową wyższą skalę znajdzie się w Krakowie wszędzie, gdzie przyjdzie sądzić naukę, talent i sztukę. Dlatego publiczność w teatrze, czy na koncercie wydaje się zimna i trudniejsza do rozgrzania, niż warszawska i lwowska. W stałych instytucyach artystycznych, jak teatr, musi to wywoływać konieczność dostrojenia się do tych wyższych wymagań i musi pracę artystyczną uszlachetniać. Mogą też być w Krakowie lepsi albo gorsi aktorzy, ale teatr na ogół musi być dobry, bo do złego ludzie bardzo prędko przestaną chodzić.

Rozumie to dobrze Solski, który sam będąc jednym z pierwszych polskich aktorów, a wśród nich może tym, który najszerszą objął skalę sztuki odtwórczej, stanowi dla kolegów przykład, jak tę sztukę opanować, a znając Kraków, pracę swą obraca przedewszystkiem na stworzenie inteligentnego zespołu. Dlatego to w tutejszym dramacie mało się widzi gry, obrachowanej na doraźny efekt, wysuwającej jednostki i dającej widzowi krótkie, dobre chwile, po których czasem trzeba się oddawać dłuższej desperacyi nad resztą przedstawienia. Praca kierownika jest też w krakowskich warunkach o tyle trudniejsza, że przy zmianach personalu, u nas — niewiadomo z czyjej winy — może za częstych, trud dyrektora jest uprzykrzonym trudem ciągłego zaczynania na nowo, jak mozoł Syzyfa. Mimo to o krakowskim teatrze trzeba powiedzieć, że wrażenia w nim odbierane są niemal zawsze wrażeniami, płynącemi z prawdziwej sztuki, a złoty napis na frontonie: „Kraków — Narodowej sztuce“, jest za Solskiego odbiciem ducha, panującego w gmachu.

Czem jest dla teatru sam Solski, jako kierownik i jako aktor, zrozumie się na jednem z tych przedstawień, jak „Wielki Fryderyk“ Nowaczyńskiego, albo „Paweł I.“ Mereżkowskiego, gdzie koło głównej kreacyi przez niego stworzonej grupuje się zespół, widocznie jedną ożywiony wolą i jedną prowadzony ręką. Gdyby się chciało zwięźle scharakteryzować *genre* gry, panującej w krakowskim teatrze za Solskiego, możeby się dało określić go słowami: realizm bez brutalności. Z okazyi bliskiego odnowienia kontraktu o dzierżawę teatru, podnoszą się zarzuty przeładowania sceny niewyrobionemi siłami i braku doświadczonych artystów.

Trzeba jednak mieć odwagę powiedzieć sobie prawdę w oczy. Szczęściem jest dla miasta, jeżeli znajdzie bogatego ideologa, który zna się przypadkiem na teatrze i chce go prowadzić wyłącznie w imię sztuki. Ale regułą u przedsiębiorców teatralnych będzie, jeżeli nie chęć, to konieczność szukania zarobku i idzie tylko o to, aby kompromis między tą koniecznością a obowiązkom wobec sztuki nie wypadł zbyt źle dla sztuki. Jeżeli więc, starając się robić pieniądze, nie wyrzuca się sztuki za nawias, lecz owszem czynem stwierdza się wobec niej poczucie swoich obowiązków, jak to czyni Solski, to trzeba brać to po ludzku, nie jako materyał aktu niesłusznego oskarżenia. Owszem, im lepiej idzie rozumnemu, artystycznie wartościowemu przedsiębiorcy, tem większa rękojmia, że teatr będzie coraz lepszy.

Przyszłym razem przyjdzie kolej na omówienie innych objawów kultury Krakowa, wystawy krakowskiej „Sztuki“, jednoczącej wszystkie wielkie uazwiska malarskie w Polsce — i — przechodząc do innego rzędu wrażeń — „Zielonego Balonika“.

Outis.

Wystawa Podhalańska.

II.

Zacznijmy zwiedzać wystawę od sali VI. t. j. od wnętrza tak zwanej „Izby białej“ w chacie góralskiej.

Wybudowana przez tutejszą firmę stolarską pp. Kopcia i Szafrańskiego, pod dozorem architekta T. Mokłowskiego i artysty-rzeźbiarza W. Brzegi, nie jest wprawdzie pod każdym względem wzorowa, daje jednak dobre pojęcie o wnętrzu izby góralskiej. Jak powinna izba taka wyglądać, nie miejsce tu rozpisywać się; dokładne zresztą dane o tem znajdzie każdy w doskonałym wstępie katalogu. Izba, która jest na obecnej wystawie, ma mnóstwo rzeczy, którym warto się przypatrzeć. A więc piękny „sosrąb“. doskonałą stylową listwę, półkę, niezmiernie ciekawą skrzynię, malowawą w kwiaty ze smakiem i z wielkiem poczuciem stylizowanych linij, obrazy na szkle, bardzo charakterystyczne i pomysłowe, tkaniny bogatszych sołtysowskich strojów kobiecych i ceramikę, mało znaną, a tak niegdyś wysoko stojącą. Forma tych garnków, dzbanów, mis, dzbanuszków i t. d. mogłoby doprawdy posłużyć za wzór dla wyrobów z gliny przyszłego przemysłu ceramicznego, który tak dziś upadł na Podhalu. Tę właśnie gałąź przemysłu powinni również otoczyć gorącą opieką artyści grupujący się w doskonale rozwijającej się „Sztuce Podhalańskiej“.

O obrazach starych znajdujących się w tej izbie nie wiele da się powiedzieć. Wędrowni malarze podhalscy (którzy podobno istnieli) lub też może sprytniejsi chłopcy, zabawiający się malowaniem zimową porą, pamiętali prawdopodobnie wzory, jakie spotykali po jarmarkach i przerabiali je potem na swój sposób. Rzeczy te ogromnie realistyczne, wyrażające w sposób iście holenderski n. p. ból umęczonego Chrystusa lub Matki Boskiej Bolesnej, mają jednak pewne ogromnie charakterystyczne i swojskie cechy, jak ozdabianie kwiatami tatrzańskimi, ubieranie postaci w pewne części strojów góralskich i t. d. Bardzo ciekawy obraz przedstawiający Janosika w gronie „harnasiów“ ma mimo wszystko pewien ruch, wyraz twarzy i choć niedołężny w kompozycyi, uderza dobrą charakterystyką kilku postaci. Rysunek w niektórych tych rzeczach zastanawia pomysłowością i dziwną poprawnością; taki n. p. koń na jednym obrazie trzyma się doskonale na zadnich nogach unosząc się pod św. Jerzym zgrabnym ruchem wbijającym kopię w jakiegoś potwora.

Podobno, jak mi opowiadano, istniały nawet portrety baców — i to byłyby może najcenniejsze rzeczy w „malarstwie“ góralskiem, dość sprytnie operującem barwą. Portrety te, gdyby rzeczywiście istniały, powiedziałyby nam ogromnie wiele, daleko więcej, niż obrazy świętych, o umiejętności malowania przygodnych artystów, bardzo nieraz pomysłowych i śmiałych.

W izbie na wystawie pomieszczono prócz tego dokumenta królewskie, nadające góralom pewne przywileje. Lud bowiem góralski zasłużył się dobrze dawnej Rzeczypospolitej, o czem mało lub prawie nic się nie wie.

Nie od rzeczy przeto może będzie, że odejdziemy na chwilę od samej wystawy i powiemy kilka słów o nim, tem bardziej, że zna się go dotychczas prawie tylko z opowieści o zbójnikach lub.... z tego, co o nim rozpowiadają „letnicy“, przypatrujący się mu powierzchownie i jednostronnie, znający tylko górala z dzisiejszego Zakopanego.

Jako stałą charakterystykę przeszłości tego ludu, wysuwa się zawsze prawie „zbójnictwo“, w dodatku często źle zrozumiane i tłumaczone. Pięknie o niem pisał Tetmajer, lecz ileż to napisano opowieści i anegdotek zupełnie fałszywych, a jak mało w nich historycznej prawdy. Otóż Podhale ma piękniejsze tradycye od zbójnictwa, które było raczej ujemną jego stroną — ma ono wielkie, niezapomniane zasługi wobec dawnej Rzeczypospolitej. Ziemie te płone i groźne, w których żyje ludność góralska, te przepiękne hale tatrzańskie, które się zapełniają letnią porą gośćmi z całej Polski, te turnie i wirchy, z których zimową porą lawiny śnieżne zmiatają odważnych i szukających wrażeń narciarzy, ten cały niezrównany kraj góralski, okupywali Podhalanie swoją krwią serdeczną, hojnie przelewaną w potrzebie Rzeczypospolitej, w wyprawie moskiewskiej, za króla Stefana, w wyprawie na Podole i innych, jak świadczą o tem stare pergaminy z pieczęciami i podpisami Zygmunta, Wiśniowieckiego, Sobieskiego, pergaminy, przywiezione na wystawę z pod starego Giewontu.

Te czcigodne, zżółkłe dokumenty świadczą o innej tradycyi, o innym duchu góralszczyzny, niż ta, którą różni artyści i literaci chcą góralszczyźnie narzucić. W piersiach starych gazdów z sołtysiego rodu, z tych rodów, co w znacznej części wywodzili się ze szlachty, żyje silna tradycya i silne uczucie polskości; patryotyzm o wiele silniejszy od reszty ludu polskiego, tkwi w sercu górali. Przez całą zawieruchę dziejów, poprzez klęski i niepowodzenia potrafili, niejednokrotnie w ciężkich warunkach, utrzymać i dzierżą ziemie, nadane jeszcze przez Batorego i innych królów. Niejeden baca i juhas, co owce pasie w Chochołowskiej, Ciemnosmreczynach, czy przy Morskiem Oku lub Miętusiej, to w prostej linii potomek owych Klusków Chochołowskich, Miętusów, Kalatów, Szaflarskich, Nowobilskich, Pawlikowskich, Białodunajeckich i innych sołtysów, którzy to i do Kamieńca Podolskiego chodzili jako załoga, w kawaleryi królewskiej służyli i którzy się nieraz w „piechocie łanowej“ (pisałem o niej w pierwszym artykule o wystawie) wyższych stopni dosługiwali, jak np. sołtysi Starobystrzańscy, których dzisiejsi potomkowie ze czcią mi nominacye na oficerów polskich pokazywali. Imię Warszawy, tej dobrej matki Podhalan, do dziś dnia z miłością się wspomina; wszak z niej płynęły łaski na ziemię podhalańską, którą lud góralski z rąk królów polskich otrzymał, często zupełnie wolną od podatków i ciężarów. Potem starano się ukrócić posiadania, wolność i swobodę górali, co stało się podstawą ruchu zbrojnego w r. 46 zakończonego uwięzieniem kilku przywódców.

Znam osobiście górali, którzy w 63 roku szli od swych hal na pomoc nizinnym braciom swoim — szli z zapadłych kątów podhalskich, z Zakopanego, Czarnego Dunajca i t. d., a dziś jeszcze żyje gospodarz, którego za sprawę do dalekiego Tomska pognali. Warto z nim pogadać, warto go posłuchać, jak o tem z dumą mówi...

Więc to przedewszystkiem jest chlubną tradycyą Podhala, a zbójnictwo, na które znowu inne warunki się złożyły, to rzecz ciekawa, interesująca i niejednokrotnie nawet piękna, ale drugorzędna. Wszak cechą charakterystyczną wieków średniowiecznych nie jest tylko „raubritterstwo“, tak w niejednem zbliżone do zbójnictwa, z tą jednak różnicą, że „zbójnictwo“ to niejednokrotnie jest szlachetniejsze i bardziej usprawiedliwione.

Trzeba to wreszcie raz zaznaczyć, że tradycya góralszczyzny związana jest ściśle z historyą Polski, bo Podhale, to ziemia rdzennie polska. To samo tyczy się sztuki. Sztuka ludowa podhalańska, to staroświecka sztuka polska, którą na sołtystwa wybrańcy z nizin przynosili, a królewscy kmiecie stosowali ją i naginali do swoich warunków, potrzeb i upodobań, tworząc nieraz nowe, niespodziewanie piękne formy. Że tak jest w rzeczywistości, weźmy naprzykład jedną część góralskiego stroju odświętnego, wdziewanego na chrzciny, wesela, do kościoła, t. zw. „cuhę“. Wszak ta cuha ma krój czamary, chociaż dzięki innej materyi i dostosowaniu robi wrażenie odmiennego ubrania. Podobne przykłady dałyby się przytoczyć w budownictwie (najbardziej stosunkowo oryginalnem), sprzętarstwie i t. d.

Różnie można się zapatrywać na ten dorobek artystyczny, jak wogóle różnie ludzie zapatrują się na sprawę polską. Każdy jednak przyznać musi, że styl podhalański, który istnieje i rozwija się, jest integralną cząstką ogólnej sztuki polskiej, a ten piękny i ciekawy dorobek artystyczny Podhala, jest dorobkiem polskiej kultury, tem ciekawszym, że przeprowadzonym z udziałem ludu, wrażliwego na piękno i tego swojskiego piękna pilnie strzegącego.

Artur Schröder.

O wprowadzeniu nakazów upominawczych w Galicyi.

(Dokończenie).

Z drugiej znowu strony dłużnik, jak z doświadczenia wszyscy o tem wiemy, nie dotrzymuje w powszechności już raty pierwszej, a to pociąga za sobą płatność całej wierzytelności naraz, a taka niepunktualność potęguje bezwzględność wierzyciela i unicestwia ugodę.

Niejednokrotnie cierpliwość wierzyciela okupuje sobie dłużnik bardzo drogo, bo kosztami sporu, odsetkami, w gotówce, lub w naturaliach płaconymi, o których sąd nawet nie wie.

Tak więc znaczenie i dobrodziejstwo ugody sądowej są co najmniej problematyczne.

A ileż to razy włościanin z wrodzonego sobie pieniactwa mimo, że zaskarżona pretensya pieniężna wierzycielowi się należy, nie uznaje jej, zastępuje się przy rozprawie przez adwokata, łudząc się, że przy pomocy zastępcy prawnego potrafi od zapłaty się uchylić, lub z tej przyczyny, że i przeciwnik jego w towarzystwie adwokata do rozprawy stanął.

Wiemy dalej doskonale o tem, że konto włościanina lub rękodzielnika u kupca małomiasteczkowego nie przekracza zwykle kwoty 50 K., a wobec tego niekorzyść dotykająca opieszałego dłużnika z powodu wysokości kosztów sporu nie stoi w żadnym stosunku do korzyści płynącej ze zwłoki w zapłacie długu, której mu wierzyciel nieraz mimo przedstawienia ugodowych korzyści i wydatnej interwencyi sądu przy rozprawie nie udzieli.

Daty statystyczne wyjęte z kilku powiatów, nie mają znaczenia dla całokształtu kwestyi i ja śledząc za datami statystycznymi agend całego sądownictwa krajowego, twierdzę, że na sto sporów drobiazgowych, nadających się do postępowania upominawczego jest 30 prc. skarg adwokackich i tyle samo zastępstw adwokackich.

Jak wykazałem wyżej, korzystanie z pomocy adwokackiej kosztuje słono, zwłaszcza od r. 1908, w którym taryfę o należytościach adwokackich o $1/3$ podwyższono, a któż częściej jak właśnie lud wiejski ucieka się do pomocy adwokatów w drobiazgówkach.

Nie darmo też powszechnie mówią, że dla adwokatów nie jest nikt tak dobrym klientem jak nasz chłop galicyjski i że adwokaci mający klientelę chłopską, robią majątki.

Co do analfabetyzmu naszego włościaństwa nie tyle w słowie i piśmie, ile, jak twierdzi szan. autor, w zawieraniu interesów handlowych, to nie podzielam zapatrywania, by nasz włościanin na ogół był matołkiem, za jakiego go szan. autor uważa. W kilkunastoletniej praktyce sądowej stykając się codziennie z włościanami, poznałem ich zdolności umysłowe, stopień kultury, charakter i usposobienie. Mojem zdaniem wieśniak nasz posiada dość sprytu i rozumu, by nie paść ofiarą wyzysku, chłop polski jako inteligentniejszy, a chłop ruski jako sprytniejszy, mają bardzo zdrowy rozum. Każdy włościanin doskonale pamięta o halerzu, co mu kto jest dłużny i umie wyrachować swe należytości z podziwu godną precyzyą, on tylko, ilekroć staje w charakterze dłużnika, to albo dlatego, że płacić nie chce, nie może lub z swawoli i pieniactwa zaprzecza należności zaskarżonej pretensyi w całości lub części i poluje na to, że wierzyciel zechce raczej stracić pretensyę lub zadowolić się mniejszą kwotą, niż przysięgać. Uważam to za niewłaściwe, ilekroć opieszały dłużnik, który przyznaje, że jest coś dłużny i zasłania się niepamięcią co do wysokości długu, żąda, by wierzyciel przysiągł, że mu się zaskarżona suma w całości należy, a zapłaci.

Takich wypadków, w których wierzyciel dla uniknięcia przysięgi ogranicza swą pretensyę, jest stosunkowo niewiele, ale wielką jest krzywdą dla wierzyciela, że w zamian za udzielony dłużnikowi kredyt musi przysięgać, lub pretensyę częściowo tracić, skoro idzie w dodatku o niewielką sumę.

Ja uważam popieranie absolutnej zasady procesowania się i przymusu skargowego bezwarunkowy proces początkującego, za objaw niezdrowy za „moral insanity“.

Sprzeciw natomiast z konieczności przez dłużnika przeciw nakazowi upominawczemu wniesiony, na miano takie nie zasługuje, a skoro się trafi czasami pieniacz, który zaczepi pretensyę słuszną sprzeciwem swawolnym, to z tego, co wyjątek stanowi, nie należy urabiać reguły.

O ile wkoncu szan. autor zaleca ograniczenie postępowania wezwawczego do interesów czysto handlowych i do takich sporów, w których obie strony są kupcami, — to równocześnie nie zdaje sobie sprawy z tego, że kupcy w interesach handlowych notorycznie posługują się wekslami.

Instytucya wekslowa daje takie i tak rychłe zabezpieczenie, że kupiec nie będzie prawie nigdy w tem położeniu, by korzystać z postępowania upominawczego, a stwarzanie ustawy dla sporadycznych wypadków to przecież nie zgadza się z przeznaczeniem ustawy.

Nierozumiem też, jak szanowny autor wyobraża sobie to ograniczenie do kupców. Przecież X. Y. wnosząc na wydanie nakazu upominawczego nie będzie legitymował dokumentami, ani swego zawodu kupieckiego, ani przeciwnika, przeto sędzia musi wyda[illegible] nakaz upominawczy, choć go wniesi[illegible] kupiec, a jeśli tylko siebie i prze[illegible]

kupcem przezwie — tu więc kontrola i ta pewność, że nakaz z interesu kupieckiego pochodzi, zupełnie ustaje.

Jeśliby się już można zgodzić się na pewne ograniczenie, to nie pod względem stron, lecz tylko co do wysokości kwoty.

Sporów drobiazgowych pieniężnych do kwoty 40 kor., w których pozwanymi są włościanie, jest 95 prc., gdyż taką jest przeciętna górna granica kredytu udzielanego włościaninowi, a tylko pięć procent skarg o sumy wyższe. Możnaby tedy co do wierzytelności 40 kor. nie przenoszących, postępowanie upominawcze bez wahania wprowadzić. a ten mały procent drobiazgówek od 40—100 kor. pozostawić pod względem przymusu skargowego nietkniętym.

O ile znowu chodzi o procesy pieniężne od 100—1000 kor., to również możnaby ograniczyć nakazy do kwoty 400 kor., zwłaszcza, że co najwyżej tylko 5 prc. sporów pieniężnych ponad 100 kor. dotyczy włościan, jako dłużników, a 95 prc. klas innych.

Włościanin musi zazwyczaj dla uzyskania kredytu ponad 100 kor. zeznać skrypt notaryalny, weksel podpisać, lub zezwolić na wpis prawa zastawu na swej nieruchomości, zaczem zwalczaniu instytucyi nakazów upominawczych w procesach ponad 190 kor. w interesie rzekomo zagrożonego włościaństwa, zbywa już zupełnie na argumentacyi rzeczowej.

Dałoby się jeszcze dużo faktów i argumentów przytoczyć dla zbicia argumentów Sz. autora, lecz musiałbym popaść w drobnostkowość, wychodzącą po za dopuszczalne ramy artykułu.

Jeśli bronię zapatrywania mego, to nie dla konsekwencyi, nie wyłącznie w interesie stanu sędziowskiego, Rządu i pewnych tylko klas; lecz w interesie ogółu społeczeństwa, dla którego sądy cywilne, jak wykazałem, będą wielkiem dobrodziejstwem, że uważam postępowanie upominawcze dla kraju naszego za korzystne, gdyż ochroni ono lud nasz od żmudnych i kosztownych procesów, obniży koszta sporów *ad minimum*, uwolni sądy od przeciążenia, położy skuteczną tamę rozwielmożniającemu się w kraju pieniactwu, i podniesie etykę procesową, i jak z jednej strony ułatwi stosunki kredytowe, tak z drugiej przyczyni się też zwolna od stworzenia spiżowej zasady kooperatywy t. j. „kupna i sprzedaży za gotówkę“.

Zygmunt Plahner.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Zakład kredytowy ziemski. Z Wiednia donoszą: Na wczorajszem walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów Zakładu kredytowego ziemskiego uchwalono z czystego zysku, wynoszącego 13 milionów koron, wypłacić dywidendę po 54 koron od akcyi. Na zapytanie jednego z akcyonaryuszów, czy prawdą jest, że zakład kredytowy ziemski zaangażował się w Tow. akcyjnem dla przemysłu olejów mineralnych, przedtem Dawid Fanto i Spółka kwotą 40 milionów koron, gubernator Sieghardt odpowiedział, że o takiej sumie nawet w przybliżeniu nie może być mowy. Dalej oświadczył, że pomimo stosunków krytycznych, dzięki urządzeniu rafineryi w Pardubicach, uzyskano dość znaczne nadwyżki, które jednak nie wystarczają do odpowiednich odpisywań. Wkońcu oświadczył, iż jest nadzieja, że w przemyśle naftowym nastąpi porozumienie.

Zgromadzenie upoważniło Radę nadzorczą do zmiany statutu w tym kierunku, aby Zakład upoważniony był do udzielania pożyczek na budowle i ruch kolejowy.

Bank anglo-austryacki. We czwartek odbyło się w Wiedniu 47 zwyczajne walne zgromadzenie akcyonaryuszów Banku anglo-austryackiego. Uchwalono z czystego zysku, wynoszącego 8,320.753 koron, wydzielić 7½ prc. dywidendę.

OSTATNIA POCZTA.

Rozpisanie wyborów do Rady państwa.

Jak dowiaduje się *c. k. Biuro koresp.*, dnia 8 b. m. w *Reichsgesetzblatt* i w *Wiener Ztg.* ogłoszone będzie rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie rozpisania wyborów do Rady państwa. Wybór główny odbędzie się dnia 13 czerwca, ściślejszy dnia 20 czerwca.

Dla Galicyi i Dalmacyi, z powodu odmiennych dla tych krajów przepisów ustawy wyborczej, ustanowione będą jeszcze inne dni wyborów; jako ostatni termin dla ewentualnych wyborów ściślejszych ustanowiony będzie dzień 6 lipca.

Naczelnikom krajów wydano odpowiednie polecenia, aby rozporządzenia w sprawie terminu wyborów ogłoszone były dnia 8 kwietnia także w krajowych dziennikach urzędowych.

— Prezes gabinetu węgierskiego hr. Khuen-Hedervary i węg. minister oświaty hr. Zichy wyjechali wczoraj o godz. 4 po południu z Wiednia z powrotem do Budapesztu.

— Z Paryża donoszą w sprawie najnowszej afery szpiegowskiej: Minister spraw zagranicznych Pichon otrzymał był przed 2 miesiącami poufną wiadomość o kradzieżach dokonywanych w ministerstwie spraw zagranicznych. Rouet rabował dokumenty, które odnosiły się do pewnych spraw przemysłowych na Wschodzie. Maimon był dawniej agentem Abdul Hamida i miał za zadanie śledzić w Paryżu Młodoturków. Stara się on o informacye, odnoszące się do kwestyj międzynarodowych. Rouet dostarczał dokumentów, a Paillet je kopiował, poczem Rouet odnosił je do ministerstwa. Pailleta odstawiono do więzienia. Po nim aresztowano Maimona. Podczas rewizyi domowej, przeprowadzonej u aresztowanych, znaleziono dokumenty, odnoszące się do wszystkich mocarstw europejskich. Rouet twierdzi, iż nie popełnił wcale zdrady, lecz tylko zbierał informacye. Również Maimon broni się przed zarzutem szpiegostwa. Paillet oświadcza, iż był im tylko pomocny.

— Na wczorajszem posiedzeniu senatu francuskiego senator Gaudin wniósł interpelacyę w sprawie polityki zagranicznej i atakował rząd, któremu zarzucił, że jego polityka zagraniczna jest polityką abdykacyi. Niemcy — zdaniem mowcy — wpływają na stosunki wewnętrzne Francyi. Zapytywał też Gaudin, czy istnieje jaka umowa wojskowa między Francyą a Anglią. Zjazd w Poczdamie jest dowodem wielkiej zmiany w polityce rossyjskiej i osłabienia sojuszu francusko-rossyjskiego.

— Na wczorajszem posiedzeniu włoskiej Izby deputowanych prezydent gabinetu Giolitti przedstawił program nowego rządu. Na miejscu pierwszem postawił reformę wyborczą, opartą na podstawach jak najszerszych. Prawo wyborcze będzie przyznane wszystkim tym, którzy służyli w wojsku i tym, którzy ukończyli 30 rok życia. Nadto program zapowiada wniesienie ustawy o ochronie wolności wyborów, oraz dyety dla posłów. W dalszym ciągu Giolitti zapowiedział utworzenie monopolu ubezpieczenia na życie, z którego dochody w całem państwie użyte będą na ubezpieczenie robotników na starość i na wypadek niezdolności do pracy. W ten sposób klasy zamożniejsze dostarczą funduszów na ubezpieczenie robotników i sfer uboższych. Następnie mowca wspomniał o jubileuszu Włoch. Co do polityki zagranicznej, to rząd trzymać się będzie tradycyjnej drogi wiernego dotrzymywania sojuszów i będzie utrzymywał stosunki przyjazne ze wszystkiemi mocarstwami. Co do stosunku państwa wobec Kościoła stoi rząd na zasadzie jak najdalej idącej wolności i szanowania uczuć religijnych. Rząd atoli musi dbać o to, aby autorytet państwa był szanowany. Wkońcu mowca zapowiedział szereg reform w administracyi i sądach, oraz prosił Izbę o zaufanie i przyjęcie programu do wiadomości.

Izba nagrodziła mowcę oklaskami. — Zwłaszcza gorąco oklaskiwano ustępy o reformie wyborczej i monopolu ubezpieczenia.

— W hiszpańskiej Izbie deputowanych oświadczył Canalejas, że jest niepodobieństwem, aby Izba wyrokowała o procesie Ferrera. Premier uważałby za wielki błąd, gdyby Izba oświadczyła się za rewizyą procesu, przeprowadzonego zgodnie z ustawami.

— Do *Ag. Havasa* donoszą z Lizbony: Rada ministrów oznaczyła dzień 28 maja jako termin wyborów do ciał ustawodawczych, zmieniając ustawę wyborczą w tym duchu, że prawo głosowania rozszerzone zostaje na wszystkich żołnierzy i podoficerów i na wszystkie osoby cywilne, które umieją czytać.

Minister sprawiedliwości przedłożył radzie ministrów ustawę o rozdziale Kościoła i państwa.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 7 kwietnia. Nowa Rada miejska obejmie urzędowanie 4 czerwca, a w Radzie powstanie nowy klub urzędniczy.

Kraków, 7 kwietnia. Doroczny Zjazd Związku profesorów szkół przemysłowych w Austryi odbędzie się w Krakowie d. 12, 13 i 14 b. m. W programie obrady fachowe w sprawie wykształcenia młodzieży szkół przemysłowych, oraz zwiedzenie miasta i kopalni w Wieliczce.

Wiedeń, 7 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował zwyczajnego profesora na Politechnice lwowskiej, dr. Wacława Laskę, zwyczajnym profesorem matematyki w Uniwersytecie czeskim w Pradze.

P. Minister sprawiedliwości zamianował sędziego w Dolinie, Izydora Landyego, sędzią powiatowym w Przemyślu.

Wiedeń, 7 kwietnia. JE. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński przybył tu ze Lwowa.

Praga, 7 kwietnia. Na onegdajszem posiedzeniu Wydziału krajowego referent finansowy dr. Eppinger zawiadomił, że rząd tytułem udziału kraju w dochodach z podatku osobisto-dochodowego wypłacił 1,500.000 kor. Dawniej Rząd z tego samego tytułu wypłacił był 2 miliony koron.

Serajewo, 7 kwietnia. Z powodu strajku zecerów wydawcy pism wykluczyli personal. Dzienniki nie wychodzą.

Paryż, 7 kwietnia. Pod koniec wczorajszego posiedzenia senatu Ribot protestował przeciw pessymizmowi, jaki zaznaczył się w poprzednich przemówieniach. Sojusz z Rossyą trwa dalej i będzie istniał i w przyszłości. Sojusz ten i t. zw. „serdeczne porozumienie“ są dla Francyi obfitem źródłem siły. Sytuacya dyplomatyczna Francyi pozostanie silna, jeżeli Francuzi sami jej nie osłabią. Jeżeli sojusz z Rossyą zdawał się słabnąć, to niema celu to podkreślać. W czasie aneksyi Bośnii i Hercegowiny nie brakło wzajemnego zaufania. Czego brakło, to poprzednio przygotowanych porozumień. Doniosłość zjazdu poczdamskiego przeceniono. Jest rzeczą zupełnie naturalną, że Rossya omawiała z Niemcami sprawę perską, tak jak Francya z Niemcami traktowała o Marokku. Bądź co bądź, w chwili niebezpieczeństwa Francya i Rossya staną obok siebie. Mowca zaznaczył dalej, że trudności w Marokku nie przewidziano.

W Europie położenie jest pokojowe. Włochy, Austro-Węgry i Niemcy usposobione są pokojowo, a niemniej i Francya. Armia i finanse Francyi są w dobrym stanie. Oby Francya zachowała zaufanie w własne siły, a wsparta sojuszem i porozumieniem odegra ona wielką rolę w świecie. (Oklaski).

Sofia, 7 kwietnia. Dziennik urzędowy ogłasza ustawę w sprawie zmiany ogólnej taryfy celnej.

Cetynia, 7 kwietnia. Wczoraj od godziny 3 rano toczyła się walka między powstańcami a wojskami tureckiemi koło Bramin, o godzinie 8 rano zaś koło Dinoszy.

Konstantynopol, 7 kwietnia. Wali w Skutari donosi na podstawie depeszy kajmakama z Tuzi, że wojsko znajdujące się w Tuzi, obsadziło małe forty Czye i Hafis basza, oraz wzgórza strategicznie ważne w Welitepe. Powstańcy onegdaj rozpoczęli ostrzeliwać Czye, ale ich odparto. Czarnogórcy koncentrują się naprzeciw Dinoszi.

Konstantynopol, 7 kwietnia. Według doniesienia ministerstwa spraw zagranicznych, memoryał Czarnogóry nie spotkał się z dobrem przyjęciem u mocarstw. Oświadczają one, że Czarnogóra musi przestrzegać absolutnej neutralności. Granica musi być zamknięta dla zbiegów i powinno się im odmawiać pomocy. Prócz tego mocarstwa oświadczają, że Czarnogóra będzie odpowiedzialna za komplikacye, któreby z nieprzestrzegania tego wynikły.

Konstantynopol, 7 kwietnia. Jak dzienniki donoszą, Czarnogóra zwróciła się z notą do mocarstw, aby wpłynęły na Turcyę, by uregulowała kwestyę Malissorów. W nocie tej Czarnogóra domaga się ogólnej amnestyi i łagodnego stosowania ustawy.

Madryt, 7 kwietnia. W Izbie deputowanych w dalszym ciągu rozprawy nad procesem Ferrera Lerroux (radykał) domagał się rewizyi procesu, ganił ostro zachowanie się stronnictwa konserwatywnego przy sposobności zaburzeń w Barcelonie. Zarzucił prokuratorowi trybunału kasacyjnego, że wpływał na sędziów. Ganił postępowanie przed sądem wojennym i wskazał na szybkość, z jaką wykonano wyrok na Ferrerze.

Madryt, 7 kwietnia. W pobliżu Olosagnita zderzył się pociąg idący z San Sebastian z pociągiem osobowym wiozącym turystów portugalskich do Francyi. Liczba ofiar nieznana.

Tanger, 7 kwietnia. (*Ag. Havasa*). Wiadomości z Fezu przedstawiają położenie, jako niepokojące.

† Ks. biskup Niedziałkowski.

Żytomierz, 7 kwietnia. (*Pet. Ag.*). Ks. biskup Niedziałkowski zmarł tu dzisiaj.

(Ks. Karol Antoni Niedziałkowski urodził się w r. 1846 w Mienkowicach niedaleko Krzemieńca. Nauki początkowe pobierał w Łucku, gimnazyum ukończył w Kamieńcu podolskim. Licząc lat 16, wstąpił do seminaryum duchownego w Kamieńcu, skąd już po roku posłano go do Akademii duchownej w Petersburgu. Wyświęcił się w r. 1869, a w 3 lata później powołany został na sekretarza kuryi biskupiej, na którem to stanowisku dał się poznać z głębokiej wiedzy i niepospolitych zdolności. W r. 1890 objął obowiązki rektora seminaryum żytomierskiego. Po śmierci ks. arcybiskupa Kozłowskiego rządził przez 2 lata archidyecezyą mohilowską, w r. 1901 zaś powrócił w ojczyste strony jako biskup łucko-żytomierski. Zmarły ks. Niedziałkowski wyrobił sobie poważne imię w literaturze, jako autor dzieł „O chrześciańską zasadę“, „Miraże mądrości“, „Wrażenia z Ziemi Świętej“ i w. i. *Przyp. Red.*).

Z W. Księstwa Poznańskiego.

Poznań, 7 kwietnia. (*Tel. pr.*) Izba karna sądu ziemiańskiego rozpatrywała sprawę redaktora *Kuryera Poznańskiego*, Ziółkowskiego, który swem osobistem wystąpieniem zapobiegł sprzedaży majątku Koziegłowy, Piórowskiemu, podstawionemu przez komisyę kolonizacyjną. Prokuratorya pociągnęła Ziółkowskiego do odpowiedzialności za przekroczenie granic prawa. Sąd skazał go na 220 marek grzywny.

Sprawa szpiegowska we Francyi.

Paryż, 7 kwietnia. Wiadomość, pochodząca, zdaje się, z ministerstwa spraw zagranicznych, stwierdza, że ministerstwo z końcem stycznia otrzymało wiadomość, że pewnemu obcemu mocarstwu zaofiarowano na sprzedaż tajne dokumenty w sprawie wschodniej. Na szczęście rząd ten był zaprzyjaźniony z Francyą i przez pośrednika zawiadomił o tem ambasadę francuską, która znowu jak najrychlej zawiadomiła ówczesnego ministra spraw zagranicznych Pichona.

Paryż, 7 kwietnia. Oskarżony o kradzież dokumentów Maimon, korespondent jednego z pism londyńskich, wczoraj stanowczo przed sędzią śledczym zaprotestował przeciw uwięzieniu go. Oświadczył, że nie pojmuje tego zarządzenia. Zawsze był przyjacielem Francyi i dla niej pracował. Nie rozumie, jak można w ten sposób wynagradzać usługi.

Według doniesień dzienników, zdaje się potwierdzać to, że Maimon w wysokim stopniu jest interesowany w projekcie kolei bagdadzkiej. Przypuszczają, że Maimon doniósł obcemu mocarstwu o tem, jakie stanowisko Francya zajmuje wobec tego projektu, a mocarstwo owe zawiadomiło o treści tych dokumentów Rossyę.

Paryż, 7 kwietnia. Maimon przyznał się przed sędzią śledczym, że brał od Rouета pewne poufne dokumenty, pochodzące z ministerstwa spraw zagranicznych. Postarał się o te dokumenty, które go osobiście interesowały ze względu na jego interesy finansowe.

Sprawy rossyjskie.

Petersburg, 7 kwietnia. (*Pet. Ag.*) Po rozpatrzeniu poszczególnych artykułów projektu ustawy o zarządzie gminnym Duma przyjęła artykuł, w myśl którego Żydzi nie mogą brać udziału w zgromadzeniach gminnych, ani też nie mogą być wybrani na delegatów do zgromadzeń gminnych.

Petersburg, 7 kwietnia. (*Pet. Ag.*). Przedłożone Dumie sprawozdanie komisyi uważa wniosek ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie uregulowania stosunków dzierżawnych w guberniach zachodnich i białoruskich za odpowiedniejszy, niż wniosek 35 posłów do Dumy, którzy żądają, aby stosunki dzierżawne zniesiono bez wykupu przy pomocy rządu.

Petersburg, 7 kwietnia. (*Pet. Ag. tel.*). Minister marynarki wydał rozkaz, w którym wyraża nadzieję, że ciała ustawodawcze pomogą ministerstwu w odbudowaniu floty wojennej, jeżeli przekonają się, że zarząd marynarki ożywiony jest pragnieniem, by odbudowanie to jak najrychlej nastąpiło i także cały personal z niecierpliwością czeka zrestaurowania siły służącej ku obronie honoru, sławy i bezpieczeństwa Rossyi na morzu. Minister jest przekonany, że zadanie to spełnić się da tylko przy sumiennej wspólnej pracy wszystkich urzędników, służby i robotników marynarki.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 7 kwietnia 1911. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 655·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 827 —, Akcye Anglobanku 327·25, Akcye Unionbanku 621·—, Akcye Landerbanku 526·50, Akcye Bankvereinu 547·25, Akcye Bodencredit 1330·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 707·—, Akcye kolei państwowych 757·25, Akcye kolei Południowej 113·50, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5200·—, Akcye kolei czerniowieckiej 562·—, Akcye Alpiny 831 50, Akcye Rima Muranyi 686·25, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2693·—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza l. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 7 kwietnia 1911.

Hotel George'a.

PP. hr. A. Szeptycki z Łuszczowa, br. S. Moysa z Rudnik, hr. K. Drohojowski z Tutkowic, F. Sipayłło z Rossyi, J. Kownacki z Czernicy, M. Lisowiecki z Chłopic. E Lityński z Litwinowa, M. Bielaków z R ssyi, G. Kaden z Krakowa, D. Lipschütz z Wiednia.

Hotel Europejski.

PP. A. Tyszkowski z Rossyi, S. Poluszyński z Kałusza.

Hotel Imperial.

PP. A. Gorayski z Moderówki, W. Tchórznicki z Nadyb, J. Bernstein z Koszyłowiec.

Hotel pod Trzema Koronami.

P. B. Stanek z Wojciechowic.

CENNIK
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 7 kwietnia

	płacą		żądają	
	walutą kor.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	704	—	711	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	463	—	473	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	558	—	565	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. .	540	—	555	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	—	93	70
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	99	30	100	—
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	30	95	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	50	93	20
Banku gal. ziem. kr. 4½% 60 l.	98	80	99	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	—	98	70
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	20	99	90
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	92	40	93	10
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	40	93	10
Pożyczka m. Krakowa	91	—	91	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	50	94	20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr. . . .	89	80	90	50
„ „ „ 4 konwen. .	92	70	93	40
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	92	70	93	40
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	100	—	108	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	86
20 frankówka	19	06	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	253	—
„ „ papierowych	253	20	254	50
100 marek niemieckich	117	30	117	70

kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5 kwietnia 1911.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	92·95	93·15
styczeń-lipiec	92·95	93·15
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	96·30	96·50
kwiecień-październik	96·30	96·50

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	161·15	167·15
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr. . .	215·50	221·50
„ „ 1864 po 100 zł.	309·—	315·—
„ „ 1864 po 50 zł.	309·—	315·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·50	288·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·40	115·60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	92·95	93·15
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	93·65	94·65
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. . .	113·—	114·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	444·—	446·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	114·—	115·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	93·60	94·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	93·65	94·65
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·25	107·25
w złocie za 200 zł. 5 pr. . . .	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94·10	95·10
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	93·75	94·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·90	96·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	95·55	96·55
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	95·85	96·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	95·25	96·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	95·60	96·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·55	96·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·25	96·25
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·75	94·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr. .	93·50	94·50
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93·50	94·50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. . . .	114·25	115·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	111·45	111·65
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·70	91·90
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc. .	155·—	161·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	222·50	228·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	222·—	228·

Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·—	94·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·40	93·40
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·75	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·45	94·45
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·50	101·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr. . .	93·—	94·—
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr. .	97·90	98·90
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	89·20	90·20
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	133·65	139·65
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	251 —	254·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr. . .	100·—	101·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	93·45	94·45
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	296·—	302·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	286 —	292·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·50	101·50
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·50	94·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr. .	99·10	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr. . .	93·25	94·25
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·85	99·35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·—	93·—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	97·50
„ „ „ „ 4 pr. stare .	96·70	97·70
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna . . .	99·40	100·40
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 42 lat 4½ pr.	99·50	100·50
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	92·25	95·25
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc. .	97·25	98·25
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	97·65	98·65
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882 . . .	112·25	113·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·10	112·10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	86·90	87·90
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92·45	93·45
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	103·25	104·25
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. .	36·—	40·—
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	531·—	541·—
Clary 40 zł. m. k.	179·—	185·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. .	—·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	100·—	110·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	82·50	88·50
Palfy 40 zł. m. k.	258·—	268·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. .	70·50	76·50
„ „ węg. tow. 5 zł. . .	45·—	51·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	69·—	75·—
Salma 40 zł. m. k.	255·—	265·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. .	—·—	—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor. . .	331·75	332·75
Peszt. Banku handl. 500 zł. . . .	3970·—	3975·—
Zakł. kred. dla handlu i przem. .	670·50	671·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł. . . .	823·—	824·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor. . .	777·—	779·—
Gal. banku hip. 200 zł.	698·—	702·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	468·—	469·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	534·75	535·75
„ Austro-węg. 1400 kor. . .	1928·—	1938·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	621·25	622·25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	280·—	281·—
Zivnostenska banka 100 zł. . . .	277·50	278·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. .	459·—	463·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	430·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5170·—	5195·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . .	561·75	563·75
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	335·—	340·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1133·—	1136·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	754·—	759·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	786·—	[illegible]
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	826·75	[illegible]
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł. .	2693·—	[illegible]
Schodnicy 500 kor.	478·—	488·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków .	339·—	341·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. . .	228·—	232·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr. . .	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. .	239·90	240·15
Paryż za 100 franków	94·85	95·—
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253·—	254·—
Niemieckie banki	117·32½	117·52½
Włoskie banki	94·47½	94·60
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	94·90	95·05
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·—	19·03
20-markówka	23·46	23·50
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek .	117·32½	117·52½
Włoskie banknoty za 100 lir .	94·60	94·80
Ruble	2·53½	2·54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1291/10 (13) (3705 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Ojzera Soroki w Bołszowcach odbędzie się dnia 26 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 263, 462 oraz 1/6 części realności lwh. 622 gm. Dryszczów.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione lwh. 236 na 2345 kor., lwh. 462 na 400 kor., 1/6 część lwh. 622 na 334 kor.

Najniższa cena wynosi co do lwh. 263 kwotę 15.633 kor. 33 hal., co do lwh. 462 kwotę 266 kor. 67 hal., co do 1/6 części lwh. 622 kwotę 222 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokóły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bołszowce, dnia 26 lutego 1911.

L. cz. E. 3986/10 (7) (3465 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 2 maja 1911 godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9 licytacya realności wyk. hip.: a) 142, b) 143 i c) 257 gm. Jazłowczyk.

Realności te (parc. bud. i dom z przynależnościami) oceniono: ad a) 6160 kor. 06 hal., b) 1049 kor. 78 hal., c) 334 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 10 marca 1911.

L. cz. E. 3813/10 (3) (3721 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Meilecha Rothmanna w Ławocznem odbędzie się dnia 18 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym licytacya połowy realności lwh. 269 ks. gr. gm. katastralnej Tarnawka.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę oceniona jest na kwotę 1375 kor.

Najniższa cena wynosi 916 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skole, dnia 9 marca 1911.

L. cz. E. 1274/10 (7) (3126 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Ilka Husaka w Rudnikach jako cesyonaryusza Salamona Teichberga odbędzie się dnia 3 maja 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacya realności lwh. 658 gm. Rudniki.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1700 kor

Najniższa cena wynosi 1133 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mikołajów, dnia 13 lutego 1911.

L. cz. Pr. 241 15/11 (3741 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy mebli potrzebnych do wewnętrznego urządzenia c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie i domu więziennego a mianowicie:

dla budynku sądowego:
a) mebli z drzewa miękkiego,
b) mebli z drzewa twardego,

dla budynku więziennego:
c) przedmiotów z drzewa miękkiego,

odbędzie się dnia 18 kwietnia 1911 rozprawa ofertowa w Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie.

Wykazy potrzebnych przedmiotów wraz z opisem tychże i ilością potrzebnych sztuk, tudzież odnośne rysunki a nadto szczegółowe warunki dostawy, można przejrzeć w Dyrekcyi kancelaryi c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie w godzinach urzędowych.

Oferty wnosić można na całą dostawę lub też na poszczególne grupy pod a), b), c) wyszczególnione do dnia 18 kwietnia 1911 godzina 12 w południe z wyraźnem zapodaniem cyframi i słowami wysokości ceny oferowanej.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia rozprawy, tudzież oferty ustne, telegraficzne lub telefoniczne nie będą uwzględnione.

Oferty wystosować należy przy użyciu formularzy ofertowych, wedle osnowy przepisanej w § 25 rozporz. pełnego Ministerstwa z dnia 3 kwietnia 1909 Nr. 61 Dz. p. p. umieścić na takowej własnoręczny podpis oferenta z dodaniem, że warunki licytacyi są mu dokładnie znane, wreszcie należy zaopatrzyć na kopercie napisem wskazującym zawartość, takowe należycie ostemplować i wnieść opieczętowaną i opłaconą do wymienionego powyżej Prezydyum sądu.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Stanisławów, dnia 28 marca 1911.

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy lamp gazowych do oświetlenia nowo wybudowanego gmachu sądowego oraz domu więziennego w Stanisławowie, odbędzie się dnia 18 kwietnia 1911 rozprawa ofertowa w Prezydyum tegoż sądu obwodowego a mianowicie celem dostarczenia w wykazie nr. 4 wyszczególnionej ilości lamp gazowych wiszących, stojących kandelabrów wszystko w ujęciu metalowym dla danych ubikacyi stosowane, wraz ze szkłem, kloszem porcelanowym, palnikiem, frachtem i oostawą z odpowiednią długą rurą do zawieszenia z lakierowaniem, umontowane i oddane w całości do użytku przydatne lecz bez palników.

Palniki „Vouwermanowskie" do wszystkich lamp należy w ofercie osobną rubryką objąć.

Oferty przy dołączeniu odpowiednich do ubikacyi rysunków lub fotografii lamp i kandelabrów wnosić należy do dnia 18 kwietnia 1911 godzina 12 w południe z wyraźnem zapodaniem cyframi i słowami ceny ofertowej.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia rozprawy, tudzież oferty ustne, telegraficzne lub telefoniczne nie będą uwzględnione.

Oferty wystosować należy przy użyciu formularzy ofertowych wedle osnowy przepisanej w § 25 rozp. pełnego Ministerstwa z dnia 3 kwietnia 1909 Nr. 61 Dz. p. p. umieścić własnoręczny podpis oferenta wreszcie należy rozpatrzyć na kopercie napisem wskazującym zawartość takową, należycie ostemplować i wnieść opieczętowane i opłacone do wymienionego powyżej Prezydyum sądu.

Szczegółowe warunki oraz powyższy wykaz Nr. 4 w którym mieści się również opis dostarczyć się mających lamp gazowych można przejrzeć w Dyrekcyi kancelaryi c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie w godzinach urzędowych.

W ofercie podać należy również dokładny adres ubiegającego się oferenta.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Stanisławów, dnia 28 marca 1911.

L. cz. VIII. b. 4246/6 (64) ex 1910 (3798 2—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli na rzece Sole pod Hecznarowicami do ujścia Soły do Wisły w klm. od 20·8 do 0·0 wykonać się mających w latach 1911, 1912 i 1913 odbędzie się dnia 19 kwietnia 1911 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Soły w Żywcu.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około:
11.000 m^3 faszyn wiklowych,
22.000 m^3 faszyn lasowych,
330.000 sztuk kołków faszynowych.

Powyż podana ilość materyałów wartości fiskalnej około 30.000 koron ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Soły w Żywcu i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 procent zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i w wadyum w kwocie 2.000 koron w gotówce, lub pupilarnych papierach wartościowych obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru, ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone znaczkiem stemplowym, lub w wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany opiewające na częściową dostawę wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla dla różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 19 stycznia 1911.

Stempel na 1 kor. (Wzór oferty)

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach . . . . dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi . . . . w . . . . oznaczonych, materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na . . . . pod . . . . . w km. od . . do . . w ilości i pod warunkami podanemi w obwieszczeniu za opustem . . . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

W . . . ., dnia . . . . . 1911.
(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. cz. E. 8/11 (6) (3246 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa i Rozalii Bałosów zastąpionych przez adw. dr. Pisiewicza odbędzie się dnia 3 maja 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacya realności lwh 431 ks. gr. gm. kat. Piotrowice objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z jednego konia, 2 krów i 2 jałówek.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 20.533 kor. 65 hal., przynależności zaś na 540 kor.

Najniższa cena wynosi 14.049 kor. 10 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zator, dnia 5 marca 1911.

L. cz. E 2511/10 (8) (3755 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 2 maja 1911 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9 licytacya celem zniesienia współwłasności realności wyk. hip. 131 gm. Zabłotce.

Realność tę (parc. bud. i dom) oceniono na 8733 kor. 67 hal., przynależności zaś na 656 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 9390 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brody, dnia 11 marca 1911.

L. cz. E. 1362/10 (2) (3770 2—3)

Dnia 2 maja 1911 o godzinie 9 przed południem w odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacya połowy realności lwh. 697 ks. gr. gminy Hniżdyczów.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1630 kor., z czego przypada na budynki kwota 585 kor., zaś na grunta kwota 1045 kor., zaś służebność dożywotniego użytkowania połowy pg. 21, 22, 1324/2, 1324/3, 1598, 1599 i 1600 oraz pb. 63 na 200 kor.

Najniższa cena wynosi 1086 kor. 68 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żydaczów, dnia 17 marca 1911.

L. cz. E. 1465/10 (7) (3384 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kunia Kleingensichta w Rozdole odbędzie się dnia 3 maja 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze 8 licytacya realności lwh. 1840 gm. Mikołajów.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1210 kor.

Najniższa cena wynosi 806 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k Sąd powiatowy, Oddział II.
Mikołajów, dnia 6 lutego 1911.

L. cz. E. II. 3390/10 (14) (3650 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Ottona vel Ozyasza Sandauera we Lwowie zastąpionego przez adw. dr. Juliusza Sandauera odbędzie się dnia 4 maja 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. IV. licytacya realności położonej we Lwowie pod Ikons. 1522²/₄ objętej lwh. 1314 dz. II. ks. gr. gm. kat. m. Lwowa wraz z przynależnościami, składającemi się z urządzonymi 6 łazienkami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 123.980 kor. 28 hal., w czem przynależności na 4059 kor.

Najniższa cena wynosi 61.990 kor. 14 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I, Oddział II.
Lwów, dnia 16 marca 1911.

L. cz. E. XX. 3636/10 (6) (3906 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 16 maja 1911 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XX we Lwowie licytacya 1/5 z 12/48 części czyli 12.240 części realności pod l. k. 505³/₄ we Lwowie położonej lwh. 406/III. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej.

Części nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 432 kor.

Najniższa cena wynosi 216 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XX

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowanią jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I, Oddział XX.
Lwów, dnia 27 marca 1911.

L cz. E. II. 828/10 (24) (3905 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Galicyjskiej Kasy zaliczkowej we Lwowie zastąpionej przez adw. dr. Franciszka Jaglarza odbędzie się dnia 11 maja 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. IV. licytacya połowy realności objętej lwh. 2513 ks. gr. gm. kat. miasta Lwowa I dz. zobowiązanej własnej, składającej się z kamienicy niewykończonej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 116 512 kor.

Najniższa cena wynosi 58 256 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Sek. I. Oddział II.
Lwów, dnia 2 marca 1911.

L. cz. E. 1608/10, E. 3069/10, E. 2526/10, E. 3779/10, E. 816/7 (3639)

Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym biuro Nr. 7 odbędzie się licytacya następujących nieruchomości:

1. gospodarstwa wiejskiego w Tartakowie Nr. 308 lwh. ocenionego na 12.182 kor. 19 hal. dnia 2 maja 1911 o godzinie 10 przed południem,

2. połowy gospodarstwa wiejskiego w Bobiatynie Nr. 431 lwh. ocenionego na 1148 kor. 50 hal. dnia 2 maja 1911 o godzinie 11 przed południem,

3. gospodarstwa wiejskiego w Łuczycach Nr. 32 ocenionego na 2274 kor. 40 hal. dnia 17 maja 1911 o godzinie 10 przed południem,

4. 7/14 części gospodarstwa wiejskiego w Dobraczynie Nr. 134 lwh. ocenionego na 825 kor. 63 hal. dnia 17 maja 1911 o godzinie 9 przed południem,

5. gospodarstwa wiejskiego w Horbkowie Nr. 39 lwh. ocenionego na 1300 kor. dnia 2 maja 1911 o godzinie 9 przed południem

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad 1. 11 322 kor. 19 hal., ad 2. 765 kor. 66 hal., ad 3. 2274 kor. 40 hal., ad 4. 550 kor. 42 hal., ad 5. 1300 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokal, dnia 25 marca 1911.

L. cz. E. 3553/9 (18) (3636 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 4 maja 1911 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 68 (II. p.) licytacya realności lwh. 184 ks. gr. gm. kat. Rajsko, stanowiącej rolę o powierzchni 1 h. 79 ar., czyli 3 morgów 177 s.²

Nieruchomość powyższa ocenioną jest na 3732 kor. 75 hal.

Najniższa oferta wynosi 2488 koron 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podgórze, dnia 23 lutego 1911.

L. cz. E. 4006/10 (6) (3891 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie powiatowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Rawie odbędzie się dnia 1 maja 1911 o godz. 8·30 przed południem w tutejszym sądzie licytacya:

a) całej realności lwh. 1701 gm. Werchrata,

b) lwh. 1164,

c) lwh. 1434,

d) lwh. 1792 gm. Werchrata i

e) 1/10 lwh. 970 gm. Werchrata z przynależnościami ad a) i c) z lasu.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 400 kor., ad b) na 70 kor., ad c) na 5153 kor., ad d) na 750 kor., ad e) na 30 kor., przynależności zaś ad a) na 200 kor,, ad c) na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 2/3 części wartości szacunkowej każdej realności z przynależnościami i to: ad a) 400 kor., ad b) 46 kor. 67 hal., ad c) 3835 kor. 34 hal., ad d) 500 kor., zaś ad e) 20 kor., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 3.

Wszelkie prawa osób trzecich odnośnie do powyższych nieruchomości należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa, 7 marca 1911.

L. cz. E. 2264/10 (4) (3878)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie wierzyciela popierającego Józefa Schenkera, kupca w Jaworznie odbędzie się dnia 26 kwietnia 1911 o godz. 4 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Jaworznie licytacya połowy realności lwh. 108 gminy Ciężkowice wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 481 kor.

Najniższa cena wynosi 321 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, którę się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jaworzno, dnia 1 marca 1911.

L. cz. E. 1319/10 (10) (3889)

Edykt licytacyjny.

Dnia 27 kwietnia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym odbędzie się licytacya 3/24 części realności objętej lwh. 351 ks. gr. gm. Radziechów zobowiązanego Nachmana Königa własnych, składającej się z jedynej parceli bud. lkat. 265 o powierzchni 2 ar. 05 m².

Nieruchomość ta względnie 3,24 części powyższej realności wystawione na licytacyę są ocenione na 187 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 125 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radziechów, dnia 15 marca 1911.

L. cz. E. 107/10 (16) (3524)

Edykt licytacyjny.

Dnia 3 maja 1911 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya całych realności lwh. 74 gm. Lubeszka i 276 gm. Trybuchowce i połowy realności lwh. 228 gm. Trybuchowce Onufrego Szkila własnej.

Pierwsza realność składa się z chaty, stodoły i z 10 parcel gruntowych (roli i łąki).

Realność lwh. 276 składa się z dwóch parcel gruntowych, rolę stanowiących, a realność lwh. 228 składa się z 4 parcel gruntowych (roli i łąki).

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione następująco: realność lwh. 74 z uwzględnieniem prawa dożywotniego użytkowania połowy tej realności na 3510 kor. połowa realności lwh. 228 na 176 kor. 70 hal., a realność lwh. 276 na 296 kor. 05 hal.

Najniższa cena wynosi odnośnie do lwh. 74 kwotę 2340 kor., odnośnie do lwh. 228 kwotę 117 kor. 80 hal., a odnośnie do lwh. 276 kwotę 197 kor. 36 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibi sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Bóbrka, dnia 9 lutego 1911.

L. cz. E. 3617/10 (13) (3831)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Scheina odbędzie się dnia 18 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 26 licytacya realności obj. lwh. 406 gm. Błudniki.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 250 kor.

Najniższa cena wynosi 166 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Halicz, dnia 16 marca 1911.

L. cz. E. 1341/10 (3834)

Na żądanie ks. Bazylego Dawydiaka gr. kat. proboszcza w Tuchli zastąpionego przez adwokata dr. Edmunda Kaletę odbędzie się dnia 26 kwietnia 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. III. licytacya realności lwh. 515 ks. gr. gm. Kamionka str., składającej się z pb. lk. 1068 i pgr. lk. 2926, 2927 i 3082/2 wraz z przynależnościami, składającemi się z 20 wiszeń i 51 metrów płotu.

Nieruchomości ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3385 kor., przynależności zaś na 45 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 2287 kor. 01 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kamionka str., dnia 7 marca 1911.

L. cz. E. 114/11 (2) (3826)

Zobowiązani Józef Förber i tow. w Cieszanowie.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chany z Müllerów Bierowej w Cieszanowie odbędzie się dnia 26 kwietnia 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya realności obj. lwh. 406 ks. gr. gm. kat. w Cieszanowie, składającej się z parceli bud. 537.

Najniższa cena wynosi 300 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wolno jest właścicielowi zastrzedz sobie na czas pewien potwierdzenie sprzedaży.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Cieszanów, dnia 16 marca 1911.

L. cz. E. 5811/10 (8) (3568)

Edykt licytacyjny.

Dnia 3 maja 1911 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 52 sądu tute szego licytacya realności lwh. 64 w Samborze Blich z przynależnościami.

Nieruchomość powyższą, a to: dom drewniany blachą kryty wraz ze studnią oceniono na 8160 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 4080 kor. 25 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie, w biurze Nr. 45.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 16 marca 1911.

L. cz. E. 6442/10 (5) (3569)

Edykt.

Dnia 3 maja 1911 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 52 sądu tutejszego licytacya realności lwh. 637 w Samborze, Zawidówka.

Budynki gospodarcze i rolę oceniono na 11.050 kor.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 5.500 kor.

Warunki i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 45.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 16 marca 1911.

L. cz. E. 4427/9 (6) (3821)

Edykt licytacyjny.

Dnia 2 maja 1911 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 20 licytacya realności lwh. 22 kgr. Uhersko składającej się z gospodarstwa wiejskiego wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza gospodarczego.

Wartość szacunkowa realności wynosi 8010 kor., przynależności zaś 222 kor.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 5488 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenty przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 1 marca 1911.

L. cz. E. 2861/10 (3842)

Edykt licytacyjny.

Dnia 26 kwietnia 1911 o godzinie 11 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 10 odbędzie się licytacya:

1. całej realności lwh. 291,
2. 1/6 części realności lwh. 177,
3. całej realności lwh. 694,
4. całej realności lwh. 695 ks. gr. gm. Radochońce bliżej w protokole oszacowania z dnia 20 grudnia 1910 E. 2861/10 (4) opisanych.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione na: ad 1. 410 kor., ad 2. 350 kor., ad 3. 450 kor., ad 4. 400 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 273 kor. 32 hal., ad 2. 232 kor. 32 hal., ad 3. 300 kor., ad 4. 266 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej Nr. 12.

Prawa niedopuszczające sprzedaż do skutku należy w sądzie zgłosić.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mościska, 15 marca 1911.

Upadłości.

L. cz. S. 6/7 (146) (3854 2—3)

W konkursie masy spadkowej bł. p. Maurycego Laufera wystąpił p. zawiadowca masy z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy niezrealizowane dotychczas pretensye masalne, dla braku oferentów mają być obecnie sprzedane także poniżej 10 prc. nominalnej wartości.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencyę na dzień 18 kwietnia 1911 o godz. 9 rano w c. k. sądzie krajowym cywilnym we Lwowie, w biurze Nr. 20 (wchód przez Nr. 19).

Na tę audyencyę wzywa się ogół wierzycieli konkursowych z tem nadmienieniem, że według § 256 ord. konkurs. tego, co na tej audyencyi po należytem zawiadomieniu będzie roztrząsanem, ustalonem lub uchwalonem, nie mogą strony zaczepiać żadnym środkiem prawnym, opierającym się na tej przyczynie, że w rozprawie udziału nie brały, lub brać nie mogły.

Pp. członków wydziału wzywa się do niezawodnego jawienia się pod rygorem nałożenia grzywny za niestawiennictwo i kosztów udaremnionej audyencyi.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 25 marca 1911.

Konkursa.

L. W. 19.634/11 (3295 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednorazowego wsparcia w kwocie dziewięciuset (900) kor. z fundacyi imienia ś. p. Leopoldyny z Rylskich Horodeńskiej, ogłasza się niniejszem konkurs.

Wsparcie to jest przeznaczone dla biednych moralnych dziewcząt szlacheckiego pochodzenia, rzymsko-katolickiej religii i będzie przyznane albo jako pomoc do osiągnięcia wykształcenia lub przysposobienia się do jakiegoś zawodu, albo też jako posag.

Kto raz otrzymał wsparcie z niniejszej fundacyi, nie może się o nie ponownie ubiegać.

Prawo nadania niniejszego wsparcia służy Wydziałowi krajowemu po wysłuchaniu wniosków kuratora fundacyi Wgo Eustachego Włodzimierza Zenona 3 im. Rylskiego, właściciela dóbr w Ubrynowie.

Podania należy wnosić do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 31 maja b. r. i załączyć do nich: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo moralności i dowody szlachectwa. Kandydatki, ubiegające się o wsparcie jako o pomoc do osiągnięcia wykształcenia lub przysposobienia się do jakiegoś zawodu, mają w razie, jeżeli już w jakiej szkole się kształcą, dołączyć także świadectwo szkolne z ostatniego półrocza, jeżeli zaś kształcą się praktycznie w jakim zawodzie, świadectwa z dotychczasowej praktyki.

We Lwowie, dnia 17 marca 1911.

Piotrowski.

L. 876 (3689 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W kancelaryi c. k. Uniwersytetu lwowskiego jest do obsadzenia posada kancelisty z poborami XI. klasy rangi.

Do obowiązków kancelisty należą przedewszystkiem prace zwykłe urzędów pomocniczych, oprócz tego także i inne prace kancelaryjne, które polecą mu przełożeni. Powinien on przytem dostatecznie znać rachunkowość i przepisy o urzędowaniu Uniwersytetów, tudzież być uzdolnionym do mniejszych prac konceptowych.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania do Senatu Akademickiego c. k. Uniwersytetu we Lwowie a to jeżeli znajduje się już w służbie publicznej za pośrednictwem swej władzy przełożonej i przedłożyć w tych podaniach potrzebne dowody co do swego wieku i stanu, dotychczasowego zajęcia i uzdolnienia tudzież dowód ukończonych studyów gimnazyalnych i dokładnej znajomości tak obu języków krajowych jak i języka niemieckiego.

Kandydatów ze stanu wojskowego odsyła się do postanowień ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. u. p. i rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 Nr. 98 Dz. u. p.

Podania mają być wniesione najpóźniej do dnia 16 maja 1911.

Z Senatu Akademickiego
c. k. Uniwersytetu we Lwowie.
We Lwowie, dnia 1 kwietnia 1911.

L. 4461/pr. (3687 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia dwóch ewentualnie więcej posad c. k. koncypistów sanitarnych w X. klasie rangi z systemizowanymi poborami w galicyjskiej państwowej służbie zdrowia rozpisuje się niniejszem po myśli § 2 ustawy z dnia 5 stycznia 1896, Dz. p. p. Nr. 17 konkurs z terminem wnoszenia podań do dnia 30 kwietnia 1911.

Kandydaci o te posady mają swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi wymaganej rozporządzeniem Pana Ministra spraw wewnętrznych z dnia 21 marca 1873, Dz. p. p. Nr. 37, niemniej w dowody znajomości języków krajowych wnieść w powyższym terminie do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie, a mianowicie kompetenci pozostający w służbie państwowej w przepisanej drodze służbowej, inni przez właściwe c. k. Starostwa a we Lwowie i w Krakowie przez c. k. Dyrekcye policyi

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie, dnia 29 marca 1911.

L. Prez. 8826 (3777 2—2)

Konkurs

Odnośnie do konkursu ogłoszonego w Nr. 78 „Gazety Lwowskiej“ zawiadamia się, że konkurs na posadę dyrektora kancelaryi w sądzie krajowym we Lwowie upływa z dniem 25 kwietnia 1911.

Z Prezydyum c. k. Sądu krajowego
wyższego.
Lwów, dnia 1 kwietnia 1911.

L. W. 3550/11 (3106 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego posagu z fundacyi im. ś. p. Eustachego Szumańskiego, ogłasza się niniejszem konkurs. Posag ten, utworzony z dochodów z lat 1909 i 1910, ulokowanych na książeczkę Banku krajowego Nr. 29.470, wynosić będzie kwotę 9400 kor. wraz z odsetkami, narosłymi faktycznie z tej tymczasowej lokacyi.

O posag ten mogą się ubiegać:

I. Ubogie panny, które wykażą: 1. że w czasie do kompetencyi wyznaczonym t. j. od daty niniejszego ogłoszenia konkursowego po ostatni dzień terminu konkursowego włącznie miały wymagany wiek (ukończonych lat szesnaście a nie przekroczonych trzydzieści) a mianowicie, że najpóźniej w ostatnim dniu terminu ukończą rok szesnasty, a względnie, że najwcześniej w dniu daty niniejszego ogłoszenia ukończyły rok trzydziesty, — 2. że pochodzą w prostej linii po mieczu lub po kądzieli od rodzeństwa fundatora: 1. ś. p. Teofila Szumańskiego, 2. ś. p. Tekli z Szumańskich Czencz, 3. ś. p. Edwarda Szumańskiego 4. ś. p. Ludwika Szumańskiego, 5. ś. p. Leona Szumańskiego, 6. ś. p. Erazma Szumańskiego, albo też od rodzeństwa matki fundatora ś. p. Antoniny ze Strzyżowskich herbu Gozdawa Szumańskiej. Stopień pokrewieństwa nie stanowi różnicy, natomiast kompetentki z rodziny Szumańskich t. j. pochodzące od któregokolwiek z wymienionego powyżej pod 1. do 6. rodzeństwa fundatora mają bezwzględne pierwszeństwo przed kandydatkami z rodziny Strzyżowskich t. j. pochodzącemi od rodzeństwa matki fundatora.

II. Mężatki, które w chwili zawarcia związku małżeńskiego posiadały wymaganą powyżej kwalifikacyę co do wieku, a wykazują wymagane powyżej pochodzenie i obustwo, wszelakoż tylko w razie jeżeli wyszły zamąż po dniu 30 kwietnia 1909.

Podania należy wnosić najpóźniej do dnia 30 kwietnia 1911 do Wydziału krajowego i załączyć do nich: 1. świadectwo ubóstwa, 2. metrykę chrztu kandydatki, 3. dowody pochodzenia uprawniającego do kompetencyi wedle tego, co powyżej podano, a wreszcie 4. jeżeli kandydatka jest mężatką, także metrykę jej zaślubin.

Nadany posag wydany będzie zamężnej obdarzonej bezzwłocznie, a to jeżeli będzie własnowolną do rąk własnych, w przeciwnym zaś razie na ręce właściwej władzy nadopiekuńczej, a względnie nadkuratelarnej. W ten sam sposób zostanie posag wydany niezamężnej obdarzonej, skoro taż wykaże, że związek małżeński zawarła, na razie zaś zostanie jej posag należycie ulokowany. Obdarzonej, któraby do ukończenia lat trzydziestu zamąż nie wyszła, wydawane będą odsetki, płynące od jej posagu i jego przyrostu, począwszy od dnia następnojącego po ukończeniu przez nią lat trzydziestu. Jeżeliby zaś obdarzona nie wyszła za mąż do ukończenia lat czterdziestu, zostanie jej wydany cały posag wraz z przyrostem. Posag przepada na rzecz fundacyi, jeżeli obdarzona przed ukończeniem lat czterdziestu w stanie wolnym umrze.

Kompetentka, panna czy mężatka, któraby się wskutek niniejszego konkursu ubiegała bez skutku o posag, będzie mogła kompetować, o ile tymczasem nie przekroczy wymaganego wieku, jeszcze dwa razy w dwóch najbliższych konkursach.

Więcej jak ogółem trzy razy w trzech po sobie następujących konkursach nie wolno się ubiegać o posag jednej kandydatce.

Osoba raz obdarzona nie może już nigdy więcej otrzymać posagu z niniejszej fundacyi.

Z Rady Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz
z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 16 marca 1911.

Piotrowski.

P. K./M. S. Nr. 600 v. J. 1911 (3735 1—2)

Konkursausschreibung.

Mit Beginn des nächsten Schuljahres (16 September) werden in der k. u. Marineakademie zu Fiume voraussichtlich circa 40 Zöglingsplätze (ganz- und halbfreie Ärarial-, dann Zahl- und Stiftungsplätze) zu besetzen sein.

Vom k. u. k. Reichskriegsministerium,
Marinesektion.
Wien, im März 1911.

L. Prez. 8827 (3858)

Konkurs.

Posada asystenta rachunkowego ewentualnie praktykanta rachunkowego w departamencie rachunkowym wyższego sądu krajowego we Lwowie jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę wniosą należycie udokumentowane podania do 25 kwietnia 1911 do Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Z Prezydyum c. k. Sądu krajowego
wyższego.
Lwów, dnia 4 kwietnia 1911.

L. 505/11 (3857)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Starym Samborze stosownie do powziętej uchwały z dnia 17 marca 1911 rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia z dniem 1 maja 1911 posady akuszerki okręgowej w Starej soli z przydzieleniem gmin należących do okręgu sądowego starosolskiego z roczną płacą 320 koron; z tych 200 koron z funduszów powiatowych a 120 kor. z funduszu gminy Starasól, płatnych w miesięcznych ratach z dołu.

Kandydatki ubiegające się o tę posadę mają wnieść podania do 25 kwietnia 1911 do tutejszego Wydziału powiatowego i dołączyć do podania:

1. metrykę chrztu,
2. świadectwo moralności,
3. świadectwo zdrowia,
4. świadectwo złożonego egzaminu w c. k. szkole położnictwa,
5. świadectwo z odbytej praktyki w zawodzie położnictwa.

Z Wydziału powiatowego.
Stary Sambor, dnia 1 kwietnia 1911.
Prezes:
Wasylkiewicz.

L. 322/11 (3300)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Tłumaczu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego w Chocimierzu.

Z posadą tą połączona jest roczna płaca w kwocie 1200 kor. i ryczałt na objazdy z funduszu krajowego w kwocie 600 kor.

Kompetenci winni wnieść swoje podania do Wydziału powiatowego w Tłumaczu w terminie do dnia 30 kwietnia 1911 i wykazać wiek, obywatelstwo austryackie, uzyskany stopień doktora wszech nauk lekarskich i dotychczasową praktykę.

Do tego sanitarnego okręgu są przydzielone następujące miejscowości: Chocimierz, Puźniki, Bortniki, Przybyłów, Bohorodyczyn, Jezierzany, Olesza i Korolówka.

Lekarz okręgowy ma obowiązek utrzymywać aptekę domową.

Posada ta jest połączona z prawem do emerytury a to w granicach postanowień ustawy z dnia 12 maja 1909 Nr. 68 Dz. u. kr.

Z Wydziału powiatowego.
Tłumacz, dnia 22 marca 1911.

Sekretarz: Walewski m. p.
Prezes: Jakubowicz m. p.

L 843 (3488)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Dolinie rozpisuje konkurs na posadę lustratora urzędów i majątków gminnych z roczną płacą w kwocie 2000 kor. z prawem do 4 pięcioleci po 200 kor.

Koszta komisyi płatne osobno, wedle normy ustanowionej dla urzędników Wydziału powiatowego w Dolinie.

Ubezpieczenie emerytalne ustawowe.

Posada będzie nadaną na razie prowizorycznie na jeden rok, za obopólnem 6 tygodniowem wypowiedzeniem.

Stabilizacya może nastąpić po roku służby zadowalniającej przez tutejszy Wydział powiatowy.

Kompetenci winni wykazać się:

1. obywatelstwem austryackiem,
2. nieprzekroczonym 35 rokiem życia,
3. świadectwem moralności,
4. świadectwem zdrowia,
5. znajomością języków krajowych w mowie i piśmie,
6. studyami ukończonej przynajmniej niższej szkoły średniej,
7. egzaminem z rachunkowości państwowej,
8. przynajmniej dwuletnią praktyką w służbie administracyjnej.

Podania należy wnosić przez przełożoną władzę, względnie wprost do Prezydyum Wydziału powiatowego w Dolinie do dnia 30 kwietnia 1911 roku.

Z Wydziału powiatowego.
Dolina, dnia 24 marca 1911.
Prezes:
Ks. H. Zaremba w. r.

Kuratele.

L. cz. L. 24/10 (7) (2770 3—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Jana Cmoka w Podborcach.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Cmoka w Podborcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, dnia 15 lutego 1911.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 71/11 (3) (3900)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 14 czasopisma „Monitor“ z dnia 2 kwietnia 1911 pod tytułem: „Wonne pierwiosnki z Jasła“ w ustępie od „Wielkopostne podjazdy“ do „czyszczeniu kieszeń“ zawiera znamiona występku z § 302 i 303 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma w dniu 31 marca 1911.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 3 kwietnia 1911.

Ч. сп. Пр. 70/11 (2) (3898)

Оголошене.

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 71 часописи „Діло“ з дня 30 марта 1911 під написею: „На 9 чисел 7 конфіскат! 6 конфіскат одна за другою!“ від „То той субективний“ до кінця містить в собі знамена провини з § 300 і 305 з. к. і прото усправедливлена есть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи в дни 30 марта 1911.

В наслідок того рішеня зборонене есть дальше ширене того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 3 цьвітня 1911.

Ч. сп. Пр. 69.11 (2) (3899)

Оголошене!

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числі 493 часописи „Народне Слово“ з дня 30 марта 1911 під написею: I. „Неоднакова міра“ від „Так судять“ до кінця і II. „Попередне слова“ від „Так то“ до кінця містить в собі знамена провини з §§ 300 і 302 зак. кар. і прото усправедливлена есть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи в дни 30 марта 1911.

В наслідок того рішеня зборонене есть дальше ширене тих артикулів а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 3 цьвітня 1911.

Ч. сп. Пр. 72/11 (2) (3901)

Оголошене.

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 12 часописи „Земля і Воля“ з дня 2 цьвітня 1911 під написею: „Тарас Шевченко“ від „Заміст в імя“ до „Як правит миром“ містить в собі знамена провини з § 122 а. пк і провини з §§ 302 і 303 з. к. і прото усправедливлена есть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи в дни 31 марта 1911.

В наслідок того рішеня зборонене есть дальше ширене того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 3 цьвітня 1911.

Firmy.

L. cz. Firm. 277 poj. III. 204 (3754)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Fabryka maszyn i odlewnia ks. A. Lubomirskiego we Lwowie.

Prokura Gustawa Wolframa odwołana.

Prokurę udzielono Alfredowi Tęczarowskiemu, urzędnikowi prywatnemu we Lwowie, który firmę łącznie z drugim prokurzystą Aleksandrem Mirskim podpisywać będzie.

Dzień wpisu: 10 marca 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 10 marca 1911.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. IV. 86/11 (3892)

Przeciw Mikołajowi Romanowi z Beska, wniósł Jurko i Marya Cholewki pozew o 340 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 11 kwietnia 1911 o godz. 8·30 rano, b. Nr. 4.

Kuratorem dla niego ustanowiono c. k. notaryusza Kaliniewicza na jego koszt.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rymanów, dnia 31 marca 1911.

L. cz C. I. 56 11 (1) (3843 3—3)

Edykt.

Przeciw Annie Pokotyło i Mikołajowi Pokotyło, których miejsce p bytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podwołoczyskach przez Jana Mileszczuka pozew o 305 kor. i 55 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 11 kwietnia 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. adw. dr. Mantla w Podwołoczyskach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podwołoczyska, dnia 17 marca 1911.

L. cz. Cm. I. 3/11 (2) (3832 2—2)

Edykt.

Przeciw Wasyłynie z Całynów Frydrak i Jurkowi Frydrak Dmytra, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Horodence przez Herschä Leibę Kalmusa pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu mandatowego z dnia 7 marca 1911 Cm. I. 3/II. nakazano pozwanym aby solidarnie wierzytelność 600 kor. z 10 prc. odsetkami od dnia 25 sierpnia 1910 i kosztami sądowemi 27 kor. 65 hal. powodowi do 14 dni pod rygorem egzekucyi zapłacili, lub w tym samym terminie swe zarzuty przeciw nakazowi zapłaty wnieśli.

Celem strzeżenia praw wyż rzeczonych pozwanych ustanawia się p. adw. dr. Tad. Bosakowskiego w Horodence, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie obydwóch pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Horodenka, dnia 20 marca 1911.

L. cz. E. 4522/10 (3) (3890)

Edykt.

W sprawie egzekucyjnej Arona Chaima Mehra w Rawie, toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Rawie przeciw Anastazyi z Bruńców Peretiatko o 220 kor., ma być doręczoną Anastazyi z Bruńców Peretiatko i Mikołajowi Peretiatko s. Iwana ts. uchwała z d. 7 stycznia 1911 E 4522/10 (1).

Ponieważ Mikołaj Peretiatko s Iwana zmarł, a Anastazya z Bruńców Peretiatko jest nieznaną z życia i miejsca pobytu, ustanawia się celem strzeżenia ich praw kuratora w osobie adw. dr. Verständiga dla pierwszego, dla drugiej zaś w osobie dr. J. Behra.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa, dnia 25 marca 1911.

L. cz. C. I. 151/11 (1) (3895)

Edykt.

Przeciw Dawidowi Popiel, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zaleszczykach przez Izaka i Elkę Fuchs pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 390 ks. gr. gm. Zaleszczyki miasto.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 18 kwietnia 1911 o godz 9 rano b. Nr. 6.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p dr. Schanera adw. w Zaleszczykach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zaleszczyki, dnia 29 marca 1911.

L. cz C. II. 75 11 (1) (3896)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Antonim Zełenym, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zborowie przez Antoniego Hrehorowicza pozew o 267 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono w tut. sądzie audyencyę na dzień 12 kwietnia 1911 o godz. 10 rano, b. Nr. 16.

Celem strzeżenia praw nieobj. masy śp. Antoniego Zełenego ustanawia się p. dr. Dawida Naglera adwokata w Zborowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższą masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zborów, dnia 24 marca 1911.

L. VII/a 1891 (3903)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Berl Münczeles zo Lwowa, wniósł podanie dnia 20 marca 1911 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną we Lwowie przy ulicy Leona Sapiehy od Nr. 45 do Nr. 75

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 29 marca 1911.

L. cz. C. II. 366/10 (3) (3886)

Edykt.

Przeciw Annie Czerwińskiej zam. Knap gospodyni z Sziembargu, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu przez Szymona Gurasia pozew o 160 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 10 kwietnia 1911 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Anny zam Knap ustanawia się p. dr. Landaua adw. w Nowym Targu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Annę zam. Knap w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Targ, dnia 30 marca 1911.

L. cz. Cg. I. 295/10 (4) (3867)

Edykt.

Przeciw Hryciowi Popowiczowi po Iwanie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez Pawła Popowicza pozew o zapłatę kwoty 1600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została w tut. sądzie I. audyencya na dzień 11 kwietnia 1911 o godz. 11 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Awina adw. w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Sanok, dnia 25 marca 1911.

L. cz. C. II. 61/11 (3) (3885)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi Wojdyle poprzednio w Łowisku zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Rudniku pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut sądzie b. Nr. 1 ustną rozprawę na dzień 10 kwietnia 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Franciszka Wojdyły ustanawia się p. Franciszka Kidę wójta w Łowisku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Wojdyłę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nisko, dnia 29 marca 1911.

L. cz. C. II. 94/11 (2) (3851)

Edykt.

Przeciw Janowi Mocowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żywcu przez Antoniego Moca w Przyborowie pozew o uznanie prawa własności i t. d.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11 kwietnia 1911 o godz. 9 rano, sala Nr. 12.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Bogdaniego adw. w Żywcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Żywiec, dnia 28 marca 1911.

L. Prez. 946 (18) P./11 (3460 1—3)

Jego Ekscelencya prezydent wyższego sądu krajowego zamianował po myśli § 301 p. k. dla drugiej kadencyi sądu przysięgłych dnia 15 maja 1911 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej radcę Dworu Chylińskiego jako prezydenta sądu obwodowego przewodniczącym, a zastępcami jego radców c. k. sądu krajowego wyższego dr. Mandybura i Praczyńskiego, oraz radców sądu krajowego Hessego, Lityńskiego, Wojtasiewicza, Olszewskiego, Czajkowskiego i Nahlika.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Przemyśl, dnia 23 marca 1911.

L. Prez. 864 (18) P./11 (3411 1—3)

Jego Ekscelencya pan prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla drugiej zwyczajnej dnia 15 maja 1911 o godzinie 9 rano rozpocząć się mającej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Sanoku c. k. radcę wyższego sądu kraj. i kierownika tego sądu dr. Wiktoryna Mańkowskiego przewodniczącym, zastępcami jego radców wyższego sądu kraj. Joachima Tomaszewskiego, Józefa Paszkiewicza, Piotra Janickiego, Franciszka Ksawerego Brzozowskiego i radcę sądu kraj. Józefa Jaworskiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Sanok, dnia 23 marca 1911.

L. Prez 778 (18) P./11 (3416 1—3)

Obwieszczenie.

Jego Ekscelencya prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla drugiej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1911 przy c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie rozpoczynającej się dnia 15 maja 1911 o godzinie 9 rano przewodniczącym sądów przysięgłych c. k. radcę Dworu i prezydenta sądu obwodowego w Złoczowie dr. Eugeniusza Zwisłockiego, a zastępcami przewodniczącego radców sądu krajowego wyższego Atanazego Skobielskiego, Karola Vinzenza, radców sądu krajowego Michała Baltarowicza, Juliana Garlickiego, Kazimierza Watrasyńskiego, dr. Franciszka Michaleka i Stanisława Malyego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów, dnia 23 marca 1911.

L. Prez. 857 (18) P./11 (3563 1—3)

Obwieszczenie.

Jego Ekscelencya Pan Prezydent sądu krajowego wyższego zamianował na mocy § 301 proc.kar. dla drugiej zwyczajnej z dniem 15 maja 1911 o godz. 9 przed południem rozpocząć się mającej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1911 przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach przewodniczącym sądów przysięgłych c. k. prezydenta sądu obwodowego Modesta Karatnickiego, a zastępcami przewodniczącego radcę c. k. sądu krajowego wyższego Marcelego Pileckiego i radców c. k. sądu krajowego Filemona Metellę Juliana Dawidowicza, Józefa Willaume, Karola Bałabana i Leona Gielę.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Brzeżany, dnia 24 marca 1911.

L. cz. Prez. 218 (21 R. S./11 (2049 1—3)

Edykt.

C. k. sąd krajowy karny we Lwowie zawiadamia niniejszem, że w depozycie sądowym znajdują się następujące z kradzieży pochodzące rzeczy, pieniądze, przedmioty wartościowe do niewiadomych właścicieli należące, jako to:

Vc. 277/9 (38) rogóżka, kozik,

Vc. 573/9 (32) chustka czarna włóczkowa,

Vc. 113/9 (22) kurtka,

Vc. 2098/8 (22) chustka,

Vc. 2814/8 (38) obrączka złota,

Vc. 3139/8 (26) 6 kor. 50 hal. uzyskane ze sprzedaży 2 worków ze śliwkami suszonymi,

Vc. 1956/8 (55) bielizna (30 sztuk),

Vc. 2363/9 (25) zegarek niklowy,

Vc. 504/10 ubranie marynarkowe popielate, para bucików,

Vc. 775/10 318 sztuk starych monet srebrnych i miedzianych,

Vc. 205/10 kapelusz męski miękki zielonkowaty, pluszowy, pantofle bronzowe,

Vc. 1134/10 (16) futro męskie długie o czarnem pokryciu lisami podbite, bobrowy kołnierz, rękawy niefutrzane,

Vc. 2147 8 talerz z drzewa rzeźbionego, koszula męska i kalesony,

Vc. 629/10 pudełko z 18 papierosami.

Vc. 3762/1 szalik,

Vc. 2007/4 ubranie marynarkowe, 2 trykoty kolorowe, 2 koszule kolorowe, 4 chusteczki kolorowe, 1 para szelek, zegarek niklowy z łańcuszkiem, szczotka do butów, pudełko papierosów, 8 widokówek, 1 paczka sardynek, 1 cygarniczka, pistolecik z nabojami

Vc. 1205/10 maszyna pisarska, laska,

Vc. 1323/10 pompa mosiężna,

Vc. 1632/10 (46) 2 pierścionki, 1 zegarek czarny stalowy z łańcuszkiem i wisiorkiem, 1 zegarek żółty z łańcuszkiem, tytonierka, scyzoryk, portfel z kwotą 120 kor., pulares z kwotą 17 kor. 77 hal. i 11 fen., portfel z kwotą 100 kor., 2 dolary amerykańskie, banknot 20 koronowy, tytonierka srebrna z monogramem K R, scyzoryk w etui, pulares z kluczykiem i kwota 10 kor. 12 hal.,

Vc. 2006/10 (19) 2 brzytwy i łańcuszek żółty,

Vc. 1333/10 pompa mosiężna,

Vc. 1127/8 (21) pularesik z 1 kopiejką i 1 halerzem, biała chusteczka z monogramem C. T. 19, chusteczka do nosa z brzegami niebieskiemi, chusteczki do nosa z kolorowymi paskami,

Vc. 1397/9 (30) koc, obrus, kamizelka, krawatka,

Vc. 2154/10 (73) marynarka i poduszka,

Vc. 3058/10 (35) kapelusz,

Vc. 10/10 (30) 3 łyżki srebrne,

Vc. 3777/10 (260) 27 sztuk srebrnych guzików,

7 sznurków korali,

1 srebrna obrączka,

1 złoty pierścień,

bransoletka srebrna niebiesko emaliowana,

srebrny łańcuszek,

4 sznurki korali,

5 srebrnych starych monet,

złoty łańcuszek z wisiorkiem,

2 złote pierścienie,

7 srebrnych kolczyków,

pulares z kwotą 49 kor.,

1 srebrny pierścionek,

2 łańcuszki niklowe,

1 wisiorek pozłacany,

3 sznurki korali,

2 pasy srebrnych kolczyków,

3 sztuki srebrnych starych monet,

2 sznurki korali,

1 niklowy zegarek z łańcuszkiem,

1 srebrna łyżeczka,

1 para srebrnych kolczyków,

2 srebrne łyżki,

1 srebrny łańcuszek,

1 srebrny pierścień,

1 złoty łańcuszek,

3 złote pierścienie, tudzież różne inne przedmioty, jak suknie, obuwie, bielizna, narzędzia i t. p.

Vc. 3812/8 (27) kołnierz futrzany,

Vc. 490/3 para trzewików.

Wzywa się tedy niewiadomych właścicieli, aby w przeciągu jednego roku od dnia 3 ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ licząc, swoje prawa własności przed sądem udowodnili, w przeciwnym bowiem razie wyż poszczególnione przedmioty jako przepadłość traktowane będą.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego karnego.

Lwów, dnia 31 stycznia 1911.

Spadki.

L. cz. A. 276/10 (10) (3651 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego miejsce pobytu nie jest znane.

C. k. Sąd powiatowy w Nowych Benatkach zawiadamia, że dnia 29 września 1910 zmarł dr. Andrzej Obrzut c. k. profesor Uniwersytetu lwowskiego bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie jest znane miejsce pobytu Wojciecha Obrzuta, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym sądzie i podał swe prawa dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Józef Krzysztów kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi dziedzicami, którzy się zgłoszą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Benatki Nowe, dnia 27 marca 1911.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1910 r. według czasu średnio-europejskiego.

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·32	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·27	z Krakowa. (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·38	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·15	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·10	ze Stojanowa
—	10·21	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.
—	9·58	z Sianek, Sambora.
—	11·15	z Podhajec.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor Zbaraża.
—	1·20	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·05	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
1·15	—	z Krakowa (od 15 czerwca do 30 września codziennie).
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—		z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·53	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhometha, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
	6·29	ze Stojanowa
6·35	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
—	7·41	ze Stryja.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	8·00	z Sokala.
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmöső, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·05	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·58	z Podhajec.
—	10·19	ze Stryja (od 19 czerwca do włącznie 11 września tylko w niedziele i rz. kat. święta).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·02	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Na dworzec „Lwów-Podzamcze":

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	9·49	ze Stojanowa
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
—	10·54	Podhajec.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·17	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	6·28	Winnik.
—	7·26	Winnik.
—	6·13	ze Stojanowa
—	9·44	Podhajec.
—	10·13	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·55	Winnik tylko w środę i sobotę.

Na dworzec „Lwów-Łyczaków":

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	7·08	z Winnik.
—	10·36	z Podhajec.
—	6·11	z Winnik.
—	9·27	z Podhajec.
—	11·38	z Winnik, tylko w środę i sobotę.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·55	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	5·58	do Podhajec.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·04	do Krakowa.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmező, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
—	7·34	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	7·50	do Stojanowa
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·20	do Jaworowa.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·35	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·15	do Stryja.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·30	do Sokala.
—	2·52	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
3·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
3·15	—	do Krakowa (od 15 czerwca do włącznie 30 września włącznie).
—	3·55	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	5·22	do Stojanowa
—	5·41	do Mszany.
—	5·59	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·16	do Podhajec.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·50	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
6·55	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·45	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	8·10	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·36	do Ickan, Czortkowa, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·40	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·32	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·10	do Podwołoczysk.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Z dworca „Lwów-Podzamcze":

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	8·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·12	Podhajec.
—	8·07	do Stojanowa
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża
—	1·30	Winnik.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	5·39	do Stojanowa
—	6·30	Podhajec.
—	8·33	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·35	Winnik, tylko w środę i sobotę.
—	11·33	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Z dworca „Lwów-Łyczaków":

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	6·31	do Podhajec.
—	1·48	do Winnik.
—	5·50	do Podhajec.
—	10·54	do Winnik, tylko w środę i sobotę.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

Z Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 7·49 rano, od 1 czerwca do 30 września 4·10 po południu, 8·23 i 9·35 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 11·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 4·10 po południu, 9·35 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 1·53 po południu,

Z Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 1·10 po południu, 9·26 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 10·07 wieczór.

Z Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 11·40 wieczór.

Z Winnik tylko w środę i sobotę 12·10 wieczór.

Z dworca głównego:

Do Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 6·13 rano, 1 od czerwca do 30 września 2·55 i 4·24 po południu, 8·38 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 10·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 2·55 po południu, 8·38 wieczór, od 1 czerwca do 31 września 12·25 po południu.

Do Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 10·20 przed południem, 3·35 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 1·35 po południu.

Do Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 3·15 po południu.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Rozkład jazdy

pociągów pospiesznych i expresowych którymi wóz sypialny kursuje wprost z Podwołoczysk do (Nizzy) Cannes od 13 listopada b. r. do 7 maja 1911 włącznie i na odwrót od 17 listopada b. r. do 11 maja 1911 włącznie.

Pociąg	Stacya	Godz.		Dni	Godz.		Dni
pociąg posp.	Podwołoczyska	10·22	odjazd	niedziela, środa	6·20	przyjazd	wtorek, sobota
	Lwów	2·45	„	„	1·30	„	„
	Kraków	10·00	„	„	6·15	„	„
	Wiedeń dworzec kolei północnej	6·20	przyjazd	poniedziałek, czwartek	9·50	odjazd	w nocy poniedziałek, piątek
pociąg expresowy	Wiedeń dworzec kolei połudn.	10·20	odjazd	„	5·15	przyjazd	„
	Pontebla	7·58	przyjazd	„	7·50	odjazd	„
		8·10	odjazd	„	7·19	przyjazd	„
	Wenecya	11·35	przyjazd	„	2·27	odjazd	„
	Medyolan	4·00	„	wtorek, piątek	10·00	„	niedziela, czwartek
	Genewa	7·15	„	„	6·20	„	„
	San Remo	12·00	„	„	1·50	„	„
	Ventimiglia	12·30	„	„	1·20	„	„
		12·10	odjazd	„	12·49	przyjazd	„
	Mentona	12·28	przyjazd	„	12·00	odjazd	„
	Nizza	1·22	„	„	11·07	„	„
	Cannes	2·20	„	„	10·21	„	„

Powyższe odjazdy i przyjazdy pociągów wyrażone są na szlaku Podwołoczyska-Ventimiglia wedle czasu środkow. eur., zaś na szlaku Ventimiglia-Cannes wedle czasu paryskiego. 12·00 godz. wedle czasu środkow. eur., 11·00 wedle czasu paryskiego.

W innych dniach tygodnia w wymienionym sezonie muszą podróżni po przybyciu na dworzec kol. połud. przesiąść się do poc. expresow. Wiedeń-(Nizza)-Cannes i na odwrót.

TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacyj kolejowych w Galicyi i Bukowinie

przez M. FISCHLERA

Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za pobraniem 2 kor. 55 hal.

Główny skład: Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO
Lwów, pasaż Hausmana 9.

Rada Nadzorcza

Galic. Banku ziemskiego w Łańcucie

zaprasza P. T. członków na

IV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się

dnia 22 kwietnia 1911 o godz. 12 w południe

we własnym domu w Łańcucie, z tem, że w razie braku kompletu potrzebnego do uchwalenia zmiany statutu odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 2 po południu powtórne Walne Zgromadzenie, które już bez względu na ilość zebranych członków prawomocnie uchwalić będzie mogło wszelkie zmiany statutowe.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1910.
3. Sprawozdanie i wnioski Komisyi rewizyjnej o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1910.
4. Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku (§ 42 statutu).
5. Wybór 4 członków Rady nadzocczej.
6. Wybór 5 członków Komisyi rewizyjnej (§ 42 lit. k. statutu).
7. Wnioski członków.

Rada nadzorcza Galicyjskiego Banku ziemskiego w Łańcucie, stowarzyszenia zarejestr. z ograniczoną poręką,

Sekretarz:	Prezes:
Dr. Henryk Kopecki.	Dr. Jan Hupka.

Ogłoszenie.

Dnia 30 kwietnia 1911 o godzinie 5 po południu

odbędzie się

Walne Zgromadzenie

członków Kasy Zaliczkowej w Maryampolu.

Na porządku dziennym:

1. Absolutoryum Dyrekcyi i rozdzielenie zysku z r. 1910.
2. Wnioski członków i wybór dwóch członków Rady nadzorczej.

Ks. B. Motiuk,	**Jan Szpirak**
członek Rady nadzorczej.	za sekretarza.

Ogłoszenie.

XII. Walne Zgromadzenie

Członków Rymanowskiej Kasy katolickiej dla rzemieślników i rolników w Rymanowie

odbędzie się

dnia 18 kwietnia 1911 w lokalu własnym o godzinie 3-ciej po południu

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2. Odczytanie protokołu z lustracyi związkowej.
3. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1910.
4. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
5. Rozdział czystego zysku.
6. Zmiana §§ 3, 6, 8, 9, 10, 17, 44 i 73 statutu.
7. Wybór 4 członków Rady nadzorczej i 2 zastępców.
8. Wnioski członków.

Uwaga. W razie nieobecności większej połowy członków wymaganej § 61 statutu odbędzie się ponowne Walne Zgromadzenie dnia 25 kwietnia 1910 z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych członków.

Rymanów, 6 kwietnia 1911.

Z Rady nadzorczej Rymanowskiej Kasy katolickiej dla rzemieślników i rolników w Rymanowie

Michał Nowicki	**Paweł Zmarz**
prezes.	sekretarz.

FILIP POSCHINGER



Fabryka broni w Ferlach (Karyntya)

odznaczona wielu wyszczególnieniami i medalami, jakoteż złotym krzyżem zasługi z koroną, poleca znakomicie wykonaną broń, ostrzelaną w c. k. zakładzie probierczym. Przyjmuje wszelkie naprawy oraz wykonywa nowe łożyska. — Za dokładną robotę i dobre strzały ręczy. — Cenniki bezpłatnie.

GALICYJSKI BANK ZIEMSKI

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

w Łańcucie.

1. Nabywa majątki ziemskie i gospodarstwa włościańskie celem odsprzedawania ich członkom Stowarzyszenia w całości lub częściami,
2. Ułatwia członkom swoim parcelacyę i sprzedaż majątków ziemskich,
3. Reguluje majątkowe stosunki członków i dostarcza kredytu na kupno gruntów,
4. Przyjmuje wkładki oszczędności i na rachunek bieżący począwszy od 50 kor. i opłaca od złożonych pieniędzy 5% z półrocznem oprocentowaniem.

Od kapitałów złożonych na czas dłuższy jako stałe lokacye opłaca Bank procent wyższy aniżeli 5 od sta, a to stosownie do umowy z Dyrekcyą. Treść umowy zostaje zanotowana w książeczce jako zastrzeżenie.

Wkładki do 100 koron wypłaca Bank bez wypowiedzenia, przy wkładkach zaś wyższych zastrzega sobie prawo żądania poprzedniego wypowiedzenia.

Od wkładek opłaca Bank podatek rentowy z własnych funduszów, a dla zaoszczędzenia opłaty pocztowej zamiejscowym dostarcza się czeków pocztowej Kasy oszczędności.

Zarazem podaje się do wiadomości, że działalność Banku ograniczona jest do interesów opartych wyłącznie na własności ziemskiej.

Wkładki oszczędności przyjmuje Bank i wydaje książeczki wkładkowe nie tylko w biurach w **Łańcucie**, ale również w **Filii** swojej we Lwowie przy ul. Batorego l. 32, I. p.

Ogłoszenie.

Towarzystwo zarobkowe i gospodarcze „Merkur“ w Przemyślu zaprasza niniejszem P. T. Członków na

X. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się dnia 24 kwietnia 1911, ewentualnie w razie braku kompletu, na podstawie § 54 statutu z dnia 25 kwietnia 1911, każdym razem o godz. 6 wieczorem w lokalu stowarz. w Przemyślu ul. Jagiellońska l. 29.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1910.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej i wniosek tejże na udzielenie absolutoryum Dyrekcyi.
3. Odczytanie sprawozdania rewizora z odbytej w dniu 21 marca 1910 rewizyi, przepisanej ustawą z dnia 10 czerwca 1903 Nr. 133 Dz. u. p. wraz z uwagami Wydziału powszechnego Związku we Lwowie, tudzież uchwały dotyczące sprawozdania i przyjęcie takowego do wiadomości.
4. Wniosek co do zużytkowania czystego zysku z r. 1910.
5. Wnioski członków.

UWAGA. Zamknięcie rachunków i bilans są do przejrzenia w biurze Towarzystwa w godzinach urzędowych.

Przemyśl, dnia 6 kwietnia 1911.

Rada nadzorcza
Towarzystwa zarob. i gospodarczego „Merkur“ w Przemyślu, stowarzyszenia zarej z ogr. poręką.

Józef Melon, prezes.	**H. Miltau**, sekretarz.

Ogłoszenie.

Dnia 20 kwietnia 1911 we czwartek o godz. 3 po poł.

odbędzie się

w sali „Sokoła“

XXXVI. Walne Zgromadzenie

Członków Towarz. zaliczkowego w Rymanowie

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1910.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum (§ 75 statutu).
3. Rozdział czystego zysku za rok 1910 (§ 77 statutu).
4. Odczytanie sprawozdania z lustracyi przeprowadzonej przez Związek stowarzyszeń z dnia 9 maja 1910.
5. Wybór 4 członków Rady nadzorczej w miejsce wylosowanych § 24 statutu.
6. Wybór Komisyi rewizyjnej do bilansu na rok 1911.
7. Wnioski członków.

Rymanów, dnia 5 kwietnia 1911.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Rymanowie
zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Prezes:	Sekretarz:
Jan hr. Potocki m. p.	Marceli Nadziakiewicz m. p.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

L 15/11.

Walne Zgromadzenie stowarzyszenia „Chewra Asiri" w Krakowie które się odbyło w dniu 13 marca 1911 r. uchwaliło rozwiązanie stowarzyszenia od dnia 13 marca 1911 i oddanie swego całego majątku stowarzyszeniu „Machsike Chalaim" do wspierania biednych chorych izraelitów miasta Krakowa, co też się stało.

Kraków, dnia 25 marca 1911 r.

Mojżesz Raszke, sekretarz. **Szymon Ebersohn,** przew.

Ogłoszenie.

Na podstawie uchwały dzisiejszego Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszów c. k. uprzyw. austryackiego Zakładu Kredytowego dla handlu i przemysłu staje się płatną począwszy od 6 kwietnia 1911

dywidenda za rok 1910 w kwocie K. 32

od akcyi za ściągnięciem kuponu Nr. 5 oznaczonego terminem płatności „1-go maja 1911"

we Wiedniu w likwidaturze Zakładu;

w Bozen, Bregencyi, Bernie, Feldkirch, Gablonz, Gorycyi, Insbrucku, Karlsbadzie, Klagenfurcie, Lublanie, Lwowie, Ostrawie Morawskiej, Ołomuńcu, Poli, Pradze, Reichenbergu, Cieplicach, Tryeście, Opawie i Warnsdorfie we filiach Zakładu;

w Budapeszcie w Węgierskim powszechnym Banku Kredytowym;

w Berlinie w Direktion der Disconto-Gesellschaft, w Banku für Handel und Industrie, w domach bankowych S. Bleichröder i Mendelsohn & Co.;

we Wrocławiu w Schlesischer Bankverein, lub u E. Heimanna;

w Dreźnie w Allgemeine Deutsche Credit Anstalt, Abt. Dresden;

we Frankfurcie nad Menem w Direktion der Disconto-Gesellschaft, we filii Banku für Handel und Industrie;

w Hamburgu w Norddeutsche Bank in Hamburg, w domach bankowych L. Behrens & Söhne i M. M. Warburg & Co.;

w Kolonii w domu bankowym Sal. Oppenheim jr. & Co.;

w Lipsku w Allgemeine Deutsche Credit Anstalt;

w Monachium w Bayerische Hypotheken- und Wechsler-bank i w domu bankowym Merck, Fink & Co.

Kupony mają być zaopatrzone in dorso podpisem podającego i mają być wręczone z odpowiednią konsygnacyą.

We Wiedniu, dnia 5 kwietnia 1911.

C. k. uprzyw. austryacki Zakład Kredytowy dla handlu i przemysłu.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.